Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

GAZETA PORANNA

Dziś 16 stronic

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8993. Lwów, piątek 27 września 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Akcja urzędników państw. wobec rządu

w sprawie regulacji uposażeń i mieszkaniowego.

Groźne starcia japońsko-chińskie.

Reorganizacja Ministerstwa komunikacji. - Groźba wielkiego kryzysu szkolnego. - Walka policji i wojska z bandytami na jarmarku. - Niesłychany akt zuchwałości ukr. herojów wobec funkcjonarjusza policji. - Członek ukr. organizacji sabotażystów przed sądem. - Obrońcy Halsmanna żądają cofnięcia oskarżenia. - Klara Bow - lwowianką.

Wina, wódki, likiery najtaniej poleca „ZAKOPANE“ -- Moor i Stachowicz, Akademicka 24. -- L. Sapiehy 25.

AUDJENCJE U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 25 września, (Tel. G. P.) Marszałek nie opuszcza od kilku dni pokoju z powodu lekkiego przeziębienia. Pomimo niedyspozycji Pan Marszałek przyjął ministra Zaleskiego i generała Barresa, któremu towarzyszył gen. Demain, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce.

MIN. SKŁADKOWSKI W WILNIE.

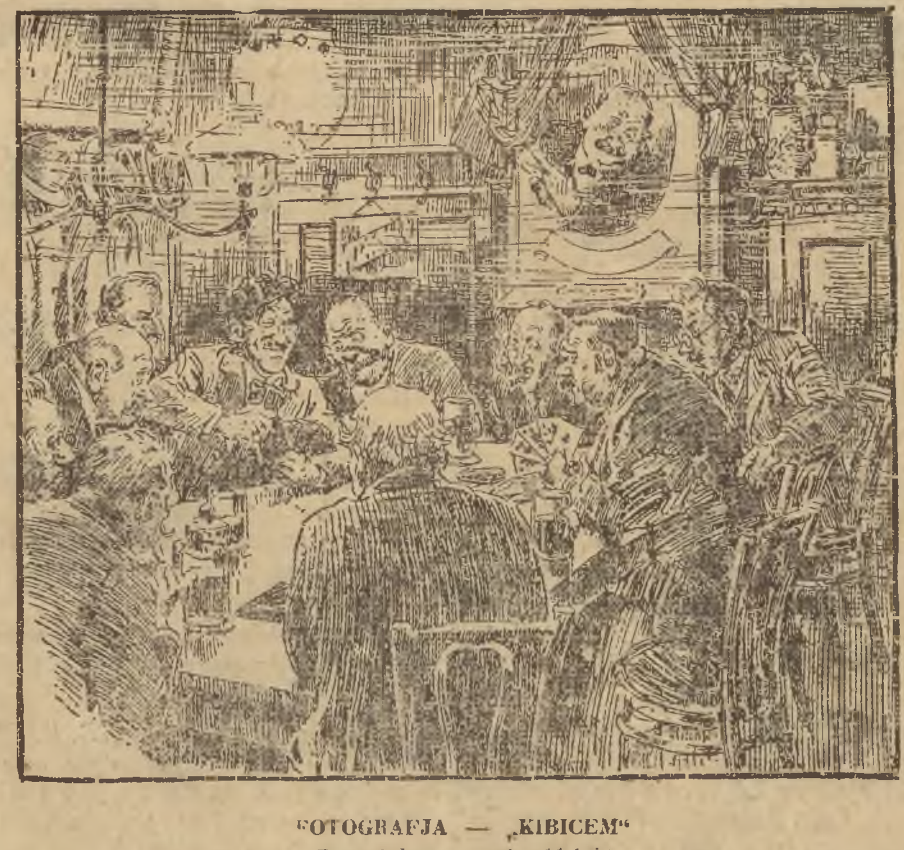
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. września. (ab) P. min. spraw wewn. gen. Składkowski wyjechał w godzinach popołudniowych **samochodem do Wilna** na zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Ministrowi towarzyszy sekretarz osobisty Sawicki.

MIN. STANIEWICZ W LIDZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. września. (ab) Min. reform rolnych dr. **Staniewicz** wyjechał dzisiaj do Lidy, celem towarzyszenia p. Prezydentowi Rzpltej w jego wizytacji Wileńszczyzny i zaznajomienia Prezydenta z pracami przebudowy ustroju rolnego.



FOTOGRAFJA — „KIBICEM“
(Do artykułu na str. 11-tej.)

KONFERENCJA RZĄDU Z CUKROWNIKAMI.

Warszawa, 25 września. (Tel. G. P.) Wczoraj popoł. Premjer dr. Świtalski odbył w Prezydjum Rady Ministrów dłuższą konferencję z przedstawicielami przemysłu cukrowniczego. W konferencji uczestniczyli: kierownik Min. Skarbu Matuszewski, min. Kwiatkowski i min. Niezabytowski.

GEN. HUBICKI WICEMINISTREM PRACY.

Warszawa, 25. września. (Tel. G. P.) W sobotę wieczorem wraca do stolicy p. Prezydent Rzpltej Mościcki. P. Prezydent podpisze nominację **gen. Hubickiego** na stanowisko wiceministra pracy.

GEN. BARRES W POZNANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. września. (ab) Bawiący w Warszawie szef lotnictwa francuskiego **gen. Barres odleciał dzisiaj z całą eskadrą samolotów francuskich do Poznania.** W Poznaniu zwiedzi PWK., poczem odleci przez Pragę Czeską do Paryża. Gen. Barres był przyjęty na dłuższej konferencji w Belwederze przez Marsz. Piłsudskiego

Dziś WYŚCIGI KONNE na torze im. F. Jurkiewicza na Persenków[illegible] Stacje autobusowe: ul. Wałowa i tor wyścigow[illegible] pojedyńczego przejazdu 1 zł.
Początek o godz. 14-tej.

Klub Narodowy odrzuca udział w konferencji

nad reformą Konstytucji.

ODMOWNA ODPOWIEDŹ NA ZAPROSZENIE KLUBU BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 września. (ab) Jak się dowiadujemy, Klub Narodowy wystosował do Prezydjum Klubu BBWR pismo następujące:

„Klub Narodowy wychodząc z założenia, że jednem z najważniejszych zadań obecnego Sejmu jest reforma Konstytucji, uznaje w pełni potrzebę pracy nad tem zagadnieniem i nie uzależnia swego stanowiska w tej sprawie od jakichkolwiek **względów taktycznych.** Uważa jednak, że pierwszym warunkiem skuteczności tej pracy jest **zaniechanie metod agitacyjnych, któremi pewne czynniki posługiwały się dotychczas w tej doniosłej sprawie państwowej.** W szczególności nie możemy pominąć milczeniem zarzutu, zawartego w odezwie BBWR z dnia 22 lutego br. w sprawie Konstytucji, jakoby „Narodowa Demokracja chciała dojść do niepodzielnej władzy w Polsce protekcją obcych czynników".

„Propozycja BBWR zmierza do tego, by odbyła się wspólna narada przedstawicieli niektórych klubów dla „omówienia metod pracy Sejmu" nad projektami zmian Konstytucji. Jeżeliby chodziło o sprawy tylko formalno-techniczne, to mogły one być skutecznie załatwione przez przewidzianą Konstytucją i regulaminem instytucję sejmową. Gdyby zaś narada proponowana miała zająć się także **treścią projektów,** to miałaby ona wtedy tylko widoki powodzenia, o ileby jej uczestników łączył choćby najogólniejszy **wspólny punkt wyjścia w pojmowaniu zagadnień konstytucyjnych.** Nie sądzimy, by prywatna narada przygotowawcza, łącząca żywioły różnorodne (mamy na myśli udział żyd. koła i niem.) miała dać pozytywne rezultaty.

„Przedewszystkiem musimy zauważyć, że prace Sejmu nad Konstytucją **już uległy pewnej zwłoce. Zmarnowano okres, w którym Sejm mógłby swobodnie obradować nad reformą Konstytucji.** Zwłoka w załatwianiu tak ważnych zagadnień wywołuje **szkodliwy dla państwa stan ciągłego wyczekiwania i niepewności.** Nie taimy odczuwanej przez nas obawy, że proponowana prywatna narada **mogłaby się przyczynić do dalszego opóźnienia prac Sejmu nad reformą Konstytucji.** Dlatego — naszem zdaniem — rzeczą jedynie racjonalną jest **najrychlejsze zebranie się Sejmu.** Gotowi do pracy nad na prawą Konstytucji na tym jedynie właściwym terenie, **nie weźmiemy udziału w proponowanej przez BBWR konferencji.**

Warszawa, 25 września (Tel. G. P.) „Aj. Wschodnia" dowiaduje się, że stronnictwa centro - lewicowe nie udzielą odpowiedzi pułk. Sławkowi na list zapraszający do wzięcia udziału w konferencji w sprawie zmiany Konstytucji. **Stronnictwa lewicowe nie podejmą żadnej inicjatywy wobec wszelkich poczynań w sprawach politycznych, aż do czasu zwołania sesji sejmowej.**

Marsz. Piłsudski przybędzie do Wilna

NA JUBILEUSZ UNIW. BATOREGO

Wilno, 25 sierpnia, (Tel. G. P.) Wojewoda wileński Raczkiewicz i rektor Uniw. Stefana Batorego udali się b. m. do Warszawy, aby przedstawić Panu Marszałkowi Piłsudskiemu program uroczystości jubileuszowych Uniwersytetu i zaprosić Marszałka na uroczystości. P. Marszałek **wyraził gorącą chęć przyjazdu na obchód Uniwersytetu.** J. M. rektor wręczył Panu Marszałkowi jeden egzemplarz okazowy pamiątkowego medalu, wybitego przez Uniwersytet.

Konferencja międzyministerjalna

W SPRAWACH EKONOMICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 września (ab). P. Prezes Rady Min. dr. Świtalski odbył w dniu dzisiejszym przedpołudniem w gmachu Prezydjum konferencję z min. Zaleskim, Kwiatkowskim, Matuszewskim, Niezabytowskim i podsekretarzem stanu pułk. Pierackim. Konferencja była poświęcona omówieniu ogólnych zagadnień ekonomicznych.

Akcja urzędników państw.

wobec rządu

W SPRAWIE REGULACJI UPOSAŻEŃ I DOD. MIESZKANIOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września. (st) Prezydjum ogólnego zrzeszenia związków i stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych R. P. imieniem związków zgrupowanych w swojem łonie, a reprezentujących cyfrę 200 tys. członków, **uchwaliło zwrócić się do Prezesa Rady Min. i Ministra Skarbu o wyznaczenie posłuchania w sprawach: a) wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za r. 1928, b) uregulowania uposażeń urzędniczych, c) zrównania emerytów b. państw zaborczych z emerytami polskimi.** Ponad to Prezydjum uchwaliło zwołać w najbliższym czasie **zjazd członków ogólnego zrzeszenia**

Skarga b. wojewody

Wachowiaka

ODRZUCONA PRZEZ NAJW. TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 września (ab). Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił wyrok w sprawie **skargi dra Wachowiaka, b. wojewody pomorskiego.** Dr. Wachowiak **wystąpił przeciwko zwolnieniu go ze służby państw. i żądał przyznania mu prawa do emerytury** względnie odprawy. Skargę motywuje tem, że zwolniony został **reskryptem Min. spraw wewn. a nie dekretem Prezydenta Rzplitej, ponieważ otrzymał nominację od Prezydenta Rzplitej a nie od ministra. Otóż Najwyższy Trybunał administracyjny skargę dra Wachowiaka pozostawił bez uwzględnienia, stwierdzając, że zwolnienie nastąpiło z wyższych względów państwowych, wedle uznania naczelnej władzy państwowej i zgodnie z ustawą. Prawo do emerytury nie przysługuje mu, ani prawo do odprawy.**

WOJEW. BORKOWSKI NIE UMOTYWOWAŁ SWEJ DYMISJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. września. (ab) Jak się dowiadujemy wojewoda poznański Dunin Borkowski zgłaszając swoją dymisję, która, jak wiadomo, została przyjęta, **nie podał żadnego specjalnego motywu swego ustąpienia.** Prosił jedynie o rychłe wyznaczenie następcy, a to dlatego, że stan nieokreślony byłby szkodliwy dla województwa. „Gazeta Warszawska" przyniosła dzisiaj na temat ustąpienia wojewody Borkowskiego cały szereg wiadomości, które — jak się okazuje — są zupełnie nieprawdziwe.

NASTĘPCA PROF. BARTLA W SEJMIE.

Warszawa, 25 września. (Tel. G. P.) W związku ze zrzeczeniem się mandatu przez prof. Bartla, na jego miejsce wejdzie do Sejmu profesor uniw. lwowskiego **Leon Kozłowski.**

UMOWA EKSTRADYCYJNA ZE SZWECJĄ.

Warszawa, 25 września (Tel. G. P.) W Ministerstwie Sprawiedliwości podpisano umowę ze Szwecją o wzajemne wydawanie przestępców i o pomoc prawną w sprawach karnych.

B. PROKURATOR PRZED SĄDEM.

Poznań, 25. września. (Tel. G. P. W sądzie tutejszym rozpoczęła się rozprawa o defraudację przeciw b. prokuratorowi Dębickiemu, któremu w śledztwie udowodniono 4 wypadki defraudacji pieniędzy, zdeponowanych w sądzie w Poznaniu. Zdefraudował on w 2 wypadkach 300 dolarów i 4000 guldenów holenderskich, a w 2 innych wypadkach drobniejsze kwoty

SEZON ZIMOWY W TRUSKAWCU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. września. (st) W związku z uruchomieniem sezonu zimowego w Truskawcu zaprowadzony zostanie z dniem 1. grudnia br. wagon bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Truskawcem.

WYROK NA OSZUSTÓW Z „BATORJI".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. września. (st) Po dwudniowych rozprawach dziś sąd warszawski ogłosił wyrok w procesie organizatorów oszukańczej organizacji **„Batorji".** Skazani zostali Krzyczkiewicz na 4 lata więzienia, Dąbrowski na 3 lata, Aleksander Różycki na 2 lata, natomiast Tomasza Różyckiego uniewinniono. Dąbrowskiego, który pozostawał za kaucją na wolności, natychmiast aresztowano.

DZIELNI RATOWNICY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. września. (st) Ostatnio nadano medale za ratowanie tonących m. in. Romanowi **Gilińskiemu,** uczniowi VII. kl. gimnazjum w Tarnopolu, za uratowanie życia tonącej kobiety, Stefanowi **Kuźnikowi,** strażakowi w Śniatynie za uratowanie kobiety w czasie powodzi, Franciszkowi **Jagle,** pracownikowi państwowemu inspektoratu dróg wodnych w Czortkowie za uratowanie tonącej.

ŁÓDZKIE CHUSTKI DLA SOWIECKICH NIEWIAST.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. września. (st. Do Łodzi przybył naczelnik wydziału warszawskiego Torgopredstwa p. Mandelstan i p. Gejligman przedstawiciel Centrosojuzu celem nabycia większej **ilości towarów włókienniczych.** Obaj przedstawiciele z kilkoma firmami łódzkiemi wszczęli rokowania w sprawie jak najszybszej dostawy transportów **chustek kobiecych.** Transporty te nie wchodzą do kontyngentu przeszłego roku handlowego

72-TYGODNIOWY ROK W SOWDEPJI.

Moskwa, 25. września. (Tel. G. P.) Komisja opracowująca reformę kalendarza uchwaliła **podzielić rok na 72 tygodnie.** Pozatem ustalonych będzie 5 dni świąt rewolucyjnych: 22. stycznia, 1. i 2. maja oraz 7. i 8. listopada każdego roku.

LENINGRAD BEZ CHLEBA.

Ryga, 25. września. (Tel. G. P.) Donoszą tu, iż wszystkie **zapasy chleba w Leningradzie** wyczerpały się. Komisarjat handlu rozesłał do wszystkich organizacyj, skupiających zboże alarmujące depesze z poleceniem natychmiastowego dostarczenia do Leningradu.

Zbliża się dzień uroczystej PREMIERY Emil Jannings największy artysta świata w superfilmie t. Grzechy Ojców „KOPERNIK“ „MARYSIENKA“

P. Prezydent Rzpltej w drodze do Wilna

WITANY BYŁ ENTUZJASTYCZNIE PRZEZ LUDNOŚĆ MIEJSCOWĄ.

Nowogródek, 25 września (Tel. G. P.) Pan Prezydent Rzplitej opuścił dziś rano Nowogródek, udając się przez Lidę do Wilna. Przed wyjazdem nastąpiło uroczyste pożegnanie Dostojnego Gościa w sali recepcyjnej Województwa.

Cały przejazd z Nowogródka przez Lidę, Bieniakonie **do Wilna był jednym wielkim triumfalnym pochodem.** Kto był świadkiem tego przejazdu, kto słyszał te trudne do opisania owacje **tłumów**, które składały gorący hołd Dostojnemu Włodarzowi Państwa temu **chwile te pozostaną nadługo w pamięci.** Te szczere uczucia są wymownym dowodem **podzięki na ręce Pana Prezydenta władzom polskim za opiekę,** jaką otaczają różnojęzyczną tutejszą ludność. Wszyscy mówcy podkreślali w swych przemówieniach z naciskiem, że **teraz pod opieką władz polskich mogą spokojnie pracować przy swych warsztatach pracy.**

Po drodze do Lidy zatrzymał się Pan Prezydent w hucie szklanej „Niemen“ Stollego. Na brzegu Niemna oczekiwał Pana Prezydenta minister reform rolnych Staniewicz i gen. Dobrodzicki. Pan Prezydent obejrzał budowę mostu, prowadzoną przez 7 p. saperów, poczem przesiadł na prom i przeprawił się na drugą stronę rzeki.

O godz. 12 auto Pana Prezydenta stanęło u bramy triumfalnej m. Lidy.

Po owacyjnem powitaniu Pan Prezydent przeszedł na plac ruin zamku Gedymina, gdzie ustawione były niezliczone delegacje. Następnie Pan Prezydent udał się do kościoła, gdzie **odprawiono Te Deum.**

Po poświęceniu 7-klasowej szkoły powszechnej im. Prez. Narutowicza wziął Pan Prezydent udział w śniadaniu, wydanem przez miasto Lidę, poczem odjechał do Bieniakoń, gdzie wziął udział w akcie poświęcenia miejscowej szkoły powsz. swego Imienia.

Wilno, 25 września (Tel. G. P.) Dziś o godz. 20 przyjechał tu Pan Prezydent w towarzystwie wojewody wileńskiego i świty. Wśród entuzjastycznych okrzyków, podszedł ku Ostrej Bramie, gdzie Go powitał prezydent Wilna Folejewski. Pan Prezydent przy biciu **dzwonów wszedł do Ostrej Bramy, gdzie Go powitał ks. arcybiskup Jałbrzykowski w otoczeniu kleru. Potem ks. arcybiskup udzielił zebranym błogosławieństwa apostolskiego.**

Reorganizacja Ministerstwa komunikacji.

Warszawa, 25. września. (T. G. P.) Jak się dowiaduje Aj. Wschodnia, od kilku dni **prowadzone były w Min. Komunikacji konferencje,** dotyczące **reorganizacji tego resortu.** W związku z tem w najbliższych dniach utworzone zostanie **biuro personalne,** w skład którego wejdą wydziały: osobowy, emerytalny i uposażeniowy. Kierownikiem tego biura będzie naczelnik wydziału p. Tad. Zajączkowski. **Reorganizacji ulegnie dotychczasowy Departament administracyjny.** W skład nowoutworzonego departamentu ogólnego wejdą wydziały: administracyjny, organizacyjny, prawny, wywłaszczeń i nowoutworzony wydział traktatowy. Dyrektorem tego Departamentu zostanie p. **Gałecki.** Pozatem powstanie **sekretarjat przy p. ministrze komunikacji.**

Groźba wielkiego kryzysu szkolnego

ZA 10 LAT TRZECIA CZĘŚĆ DZIECI BĘDZIE POZBAWIONA SZKÓŁ.

Warszawa, 25. września. (T. G. P.) Stoimy u progu **kryzysu oświatowego,** brak nam bowiem sum na budowę szkół powszechnych i brak wykwalifikowanych sił nauczycielskich. **Według obliczeń Ministerstwa Oświaty rok 1940 będzie rokiem prawdziwie krytycznym,** gdyż w roku tym, jeśli roczny przyrost sił nauczycielskich nie stanie się większy niż dotąd — **liczba nauczycieli wynosić będzie niespełna 100 tys,** liczba zaś izb szkolnych około 75 tysięcy. Tymczasem potrzeba nam będzie: nauczycieli prawie 145 tys., izb zaś prawie 134 tysięcy. Z powodu braku lokali i personalu **trzecia niemal część dzieci nie będzie mogła chodzić do szkoły.** Koszt budowy nowych szkół, które trzebaby postawić w ciągu najbliższych 10 lat, **wyniósłby około 3 miljardów złotych, t. j. tyle, ile wynosi cały budżet państwa.**

Poincare o niemieckich próbach

ZBLIŻENIA DO FRANCJI.

Paryż, 25 września. (Tel. G. P.) Na łamach „Echo de Paris“ ukazało się oświadczenie Poincarego, według którego **przyjął on Rechberga dwukrotnie w r. 1923 i 1928.** W czasie tych wizyt Rechberg **mówił ogólnikowo o zbliżeniu francusko - niemieckiem,** na co Poincare oświadczył, że **kwestje tego rodzaju powinny być omawiane przez zainteresowane rządy, nie zaś przez osoby prywatne.** Poincare dodaje, że oświadczenie jego w czasie ostatniej wizyty Rechberga wyklucza możliwość, aby deputowany Rejnaud mógł występować wobec Rechberga jako wysłannik Poincarego

Walka policji i wojska z bandytami na jarmarku w Śremie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września (sl). Wczoraj w Śremie pod Poznaniem w czasie jarmarku napadło na zebranych na samochodzie ciężarowym czterech bandytów uzbrojonych w rewolwery i krótkie karabiny. Policja momentalnie pośpieszyła z odsieczą. Bandyci rozpoczęli ostrzeliwać policję. **W jednej chwili cały rynek opustoszał.** Bandyci ukrywszy się za ciężarowym samochodem ostrzeliwali się dość długo póki nie **nadeszła z pomocą policja i wojsko.** Oddziały wojska okrążyły bandytów ze wszystkich stron. W czasie walki lekko zraniony został jeden z posterunkowych. Dwóch bandytów **ciężko rannych aresztowano.** Są to mieszkańcy tego miasteczka, którzy od kilku lat byli postrachem całej okolicy. Napad był zorganizowany przez wielką bandę, która ukrywa się w Poznaniu i Toruniu.

Skazanie komunistów łódzkich.

SYN POSŁA GRYNBAUMA SKAZANY NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA. — DRAMATYCZNE SCENY NA SALI SĄDOWEJ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 września (sl) Dziś w sądzie łódzkim zapadł wyrok przeciwko **jaczejce komunistycznej.** Syn posła na sejm i prezesa koła żyd. Gruenbauma, **Eleader Grynbaum skazany został na rok i 6 mies. ciężkiego więzienia** za przynależność do partji komunistycznej: Osk. Frydberg otrzymał **5 lat ciężkiego więzienia, Guttlaon 4 lata, Kręgiel 2 lata.** Po odczytaniu wyroku **podniosła się na sali wrzawa.** To rodzina skazańców protestowała. Matka Guttnera w stanie silnego podniecenia nerwowego wołała: **Jezus Marja, co robicie z moim synem** — i padła zemdlona na ziemię. Woźni sądowi opróżnili salę z publiczności. Obrona Grynbauma wystąpiła o zamianę środka zapobiegawczego. Po krótkiej naradzie sąd zgodził się na **wypuszczenie Grynbauma na wolną stopę za kaucją 3 tys. zł.** Innych skazanych osadzono w areszcie.

ODBIÓR 2 POLSKICH KONTRTORPEDOWCÓW.

Warszawa, 25. września. (Tel. G. P.) Budujące się w porcie francuskim Le Havre 2 polskie kontrtorpedowce „Żbik“ i „Ryś“ zostaną wkrótce wykończone i przybędą do Gdyni z końcem listopada. Do Gdyni po odbiór tych statków uda się specjalna komisja.

ZAŚWIADCZENIA O SŁUŻBIE W P. O. W.

Warszawa, 25 września (Tel. G. P.) Ministerstwo spraw wojsk. **przekazało kompetencje w sprawie wystawiania zaświadczeń o służbie w P. O. W.** lub potwierdzeń danych o tej służbie szefowi biura historycznego gen. brygady Julljanowi Stachiewiczowi.

ZAMKNIĘCIE ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW.

Genewa, 25. września. (T. G. P.) Dziś odbyło się tu ostatnie posiedzenie zgromadz. Ligi N. Przyjęto szereg rezolucyj, opracowanych przez poszczególne komisje. Przewodniczący Guerrero w końcowem przemówieniu **przedstawił wyniki 10-tej sesji, oraz pożegnał delegatów.**

ROZRUCHY ROBOTNICZE W LENINGRADZIE.

Moskwa, 25 września (Tel. G. P.) Na terenie fabryki „Leninskija Iskry“ w Leningradzie doszło do krwawych rozruchów spowodowanych przez kilku robotników, którzy dokonali napadów na uczestników komunistycznego zebrania. Napastnicy wybili szyby w lokalu klubu i zmusili zebranych do przerwania narady. Dopiero silniejszemu oddziałowi wojskowemu udało się opanować sytuację.

ARESZTOWANIA PASKARZY W MOSKWIE.

Moskwa, 25. września. (Tel. G. P.) W Moskwie dokonano licznych aresztowań i rewizji, które doprowadziły do wykrycia **organizacyj wielkich spekulantów,** którzy dorabiali się wielkich fortun, uprawiając niedozwolony handel prywatny. Aresztowano 104 osoby.

FRANCJA WYSIEDLA KOMUNISTÓW WŁOSKICH.

Paryż, 25. września. (Tel. G. P.) W ostatnich czasach wysiedlono z granic Francji dużą ilość robotników włoskich, którzy brali udział w demonstracjach komunistycznych, przedewszystkiem zaś w demonstracjach, które odbyły się dnia **1. sierpnia**

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Polityka litewska wobec Polski

nie ulegnie zmianie mimo ustąpienia Waldemarasa.

RZĄD TUBIALISA NADAL UPRAWIAĆ BĘDZIE OBŁĘDNĄ „WILNOMANJĘ“.

Ryga, 25 września (Tel. G. P.) Nowy premjer litewski Tubialis przyjął korespondenta „Siewodnja“ któremu udzielił następującego wywiadu:

Ustąpienie Waldemarasa powiedział Tubialis — pozostaje w związku z pewnymi rozdźwiękami, pomiędzy prezydentem państwa i członkami gbinetu z jednej strony a byłym premjerem z drugiej strony. Rozdźwięki te miały miejsce głównie na gruncie sprawy kompetencji kierowników poszczególnych urzędów. Prezydent republiki okazywał zawsze dążność do najzupełniejszego przestrzegania praworządności. Członkowie gabinetu uważali za swój obowiązek pozostawienie prezydentowi państwa największych możliwości przy tworzeniu gabinetu i dlatego zgłosili wszyscy dymisję.

Gabinet obecny składa się prawie wyłącznie z poprzednich ministrów. Wynika z tego, że **zasadniczy program nowego rządu odpowiada całkowicie programowi dawnemu.** W rządzie niema profesora Waldemarasa, któremu proponowane było stanowisko ministra spraw zagr. Jego wiedza, erudycja i doświadczenie oraz ogólna linja jego polityki zagranicznej są uznawane przez wszystkich, jednak **ku ogólnemu żalowi** Waldemaras oświadczył, że **jeżeli nie pozostanie na stanowisku premjera, to udziału w pracach rządu przyjmować nie będzie.**

Centralnem zagadnieniem naszej polityki zagranicznej **pozostaje w dalszym ciągu kwestja stosunku z Polską. Nowy rząd będzie działał w tym samym duchu, co rząd poprzedni i żadne zmiany nie są przewidywane.** Rokowania co do poszczególnych zagadnień będą trwały w duchu poprzednim. Z żalem stwierdzić należy, że **kwestja stosunków z Polską bardzo komplikuje się z tego powodu, że rząd polski w dalszym ciągu podtrzymuje (?) aktywną emigrację litewską, czego jasnym dowodem (!) jest ostatni wypadek z Pleczkajtisem.**

Co do stosunków z państwami bałtyckiemi, to Litwa dąży do przyjaznego współżycia ze wszystkimi sąsiadami.

Przechodząc do zagadnień polityki wewnętrznej, premjer litewski oświadczył, że **w krótkim czasie odbędą się wybory do ciał samorządowych,** co będzie pierwszym krokiem na drodze do wewnętrznej organizacji i konsolidacji. Partje opozycyjne mogą pracować w zakresie opozycji legalnej.

Kowno, 25 września. (Tel. G. P.) Premjer Tubialis tylko tymczasowo zajmuje stanowisko ministra spraw zagr. Tekę tę proponowano posłowi litewskiemu w Berlinie **Sidzikauskasowi, który jednak propozycję tę odrzucił.** W chwili obecnej kandydatami mają być poseł litewski w Paryżu **Klimas** oraz poseł w Waszyngtonie **Balutis.**

KARY ZA POJEDYNEK W NIEMCZECH

Berlin, 25. września. (Tel. G. P.) **Komisja prawno-karna Reichstagu postanowiła, że pojedynek z bronią w ręku karany będzie więzieniem przez 3 miesiące, a w razie wyniku śmiertelnego najmniej przez 2 lata. Wyzwanie na pojedynek ma być karane więzieniem do jednego roku.** Przepisy pojedynkowe **obejmują również pojedynki studenckie,** tzw mensury.

WYBUCH WULKANU NA MARTY NICE.

Fort de France, 25. września. (Tel. G. P.) Wulkan Mont Pelée jest **w dalszym ciągu czynny.**

Nowe ultimatum sowieckie

do Chin.

ZA TRZY TYGODNIE SOWJETY OBSADZĄ KOLEJ WSCH. - CHIŃSKĄ.

Ryga, 25 września. (Tel. G. P.) Z Moskwy donoszą, że **rząd sowjecki skierował do rządu chińskiego wezwanie do oświadczenia się w przeciągu 3 tygodni w sprawie kolei wschodnio-chińskiej, w przeciwnym bowiem razie wojska sowjeckie obsadzą całą kolej wschodnio-chińską.**

Chińsko-japońskie starcie

w Mandżurji.

PO OBU STRONACH 20 OSÓB RANNYCH. — ARESZTOWANIE CHIŃCZYKÓW.

Mukden, 25 września. (Tel. G. P.) Na stacjonowany w jednej ze wsi pod Mukdenem oddział wojsk japońskich należący do załogi kolei południowo-mandżurskiej **napadła grupa żołnierzy chińskich. Wywiązała się zacięta walka na karabiny, tembardziej, że obie strony otrzymały posiłki.** W rezultacie dopiero silniejszy oddział japoński położył kres walce. **24 żołnierzy chińskich aresztowano** oraz skonfiskowano większą ilość broni i amunicji. Po obu stronach jest około **20 osób rannych.**

Wiedeń, 25. września. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Szanghaju: W mieście Tschling koło Mukdenu, doszło do **poważnych starć między wojskiem japońskiem a chińskiem. Chińscy urzędnicy policyjni zastrzelili jednego żołnierza japońskiego,** który atakował gości w restauracji. W odpowiedzi na to **ustawił się oddział żołnierzy japońskich przed gmachem policji, gdzie wkrótce wywiązała się regularna potyczka.** Japończycy wysłali większe oddziały wojskowe i **obsadzili miasto.** Wobec tego, że i Chińczycy czynią dalsze przygotowania, **sytuacja uważana jest za poważną.**

Mobilizacja sow. w Syberji wsch.

Moskwa, 25 września. (Tel. G. P.) Potwierdzają się wiadomości, że **w okręgach chabarowskim i władywostockim władze sowjeckie zarządziły powołanie pod broń roczników 1905 i 1906 r. Powołani zostaną odesłani na granicę chińską. Jest to pierwsza oficjalna mobilizacja Sowjetów.**

Nowy napad arabski

w Palestynie.

ZNISZCZENIE WSI, ZAMIESZKAŁEJ PRZEZ SIEROTY ŻYD.

Wiedeń, 25 września. (Tel. G. P) Dzienniki donoszą z Jerozolimy: **Kjar Jeladin zostało ubiegłej nocy napadnięte przez bandę Arabów.** Sprawcy przed napadem **przecięli połączenia telefoniczne, zamordowali strażnika żydowskiego, poczem zrabowali wieś doszczętnie.** Kiedy mieszkańcy pobliskich kolonji przybyli automobilami z pomocą, **bandyci zdołali zbiec.** Wieś Kjar Jeladin zamieszkała była przeważnie **przez sieroty po ofiarach pogromów na Ukrainie.**

Niezwykły oszust warszawski

przed sądem.

ZDEFRAUDOWAŁ 55 TYS. ZŁ., A WINĘ USIŁOWAŁ ZRZUCIĆ NA NIEWINNEGO LWOWIANINA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. września. (st) Dziś przed sądem warszawskim stanął niezwykły oszust **Ferdynand Pich,** człowiek z wyższem wykształceniem, urzędnik Banku Gosp. Kraj. Przywłaszczył on sobie 55 tysięcy złotych, wprowadzając w wydziale czekowym, w którym pracował, fałszywe konto na nazwisko Jana Rogozińskiego. Na **konto to wpłacił 61 zł.,** a w książkach pozycję tę przerobił **na 61 tys. złotych i przez podstawione osoby na podstawie czeków podjął 55 tys. zł.** Gdy sprawa wyszła na jaw, oskarżony twierdził, że Rogoziński jest osobą realną. Wobec tego aresztowano Rogozińskiego, urzędnika Zakładów Ubezpieczeń we Lwowie. Pich poznał w nim jegomościa, który podejmował pieniądze na fałszywe czeki. Okazało się wszakże, że **Rogoziński ze Lwowa nie wyjeżdżał,** wobec czego zwolniono go z aresztu. Dalsze dochodzenia ustaliły, że Pich prowadził życie na szeroką skalę, wydawał wiele na libacje i nosił się z zamiarem wyjazdu do Ameryki. Pich przez dwa lata śledztwa do winy się nie przyznawał. Ustalono, że Pich posiada własne konto 55 tys. zł. w Banku Cukrownictwa w Poznaniu na nazwisko fikcyjne Leopolda Walczyńskiego. Okazało się, że dwaj poważni adwokaci, którzy bronili Picha, **otrzymali sumę 13 tys. zł. z Banku Cukrownictwa, wobec czego obaj sumę tę zwrócili do depozytu sądowego i zrzekli się obrony.** Wobec odnalezienia pieniędzy w Banku Cukrownictwa, **Pich przyznał się do winy.** Sąd skazał go **na 4 lata ciężkiego więzienia** i zwrot zdefraudowanych pieniędzy.

MIN. BONNEFOUS O POLSCE.

Paryż, 25. września. (Tel. G. P.) Min. Bonnefous oświadczył prasie, że w Polsce zgotowano mu pełne serdeczności i uprzejmości przyjęcie, które było wyrazem uczuć istniejących w całej Polsce pod adresem Francji. Wystawa poznańska jest **jaskrawym dowodem odrodzenia gospodarczego Polski. Niemal cudowny rozwój Gdyni zapewnia Polsce swobodę komunikacji morskiej.**

BIBLJOTEKA FEDERACJI PRASY TECHN. WE LWOWIE.

Madryt, 27 września. (Tel. G. P.) Plenarne posiedzenie kongresu Federacji międzynarodowej prasy technicznej pod przew. Primo de Rivery zatwierdziło m. i. wniosek o uznanie języka polskiego za jeden z urzędowych języków Federacji, oraz uchwaliło utworzenie bibljotek federacyjnych w **Warszawie i we Lwowie.**

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 25. września. (Tel. G. P) W 16-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:

75.000 — 147836, 3.000 — 1761 15025 70213 118631 122510 178226, 2 000 — 2158 20115 47180 57480 71231 77558 101999 106142 123071 137373 138709 138923 152423, 1.000 — 13068 18058 31135 36580 42477 49469 50447 51271 58852 63156 70372 70867 83356 85472 88190 107007 117718 147126 152271 152271 154061 156494 175971.

KAPITAŁY OBCE W POLSCE.

Warszawa, 25 września. (Tel. G. P.) Ogólna suma inwestowanych w Polsce kapitałów zagr. **wynosi 4.800 milj. zł.,** z czego 3.800, tj. 80 prc. przypada na pożyczki państwowe, 340 milj. tj 1 prc. na pożyczki samorządowe, 600 milj. zaś tj. 13 prc. na pożyczki udzielone towarzystwom akcyjnym. Udział kapitału zagranicznego w ogólnej sumie kapitałów akcyjnych, istniejących w Polsce 850 Towarzystw akcyjnych **wynosi 20 prc.** Największy jest w przemyśle naftowym (60 prc. kapit. akcyj.), w przemyśle elektrycznym (44 prc.) i w górnictwie 32 prc.

Z tego wynika, że najmniej zainteresowane w kapitale zagranicznym jest rolnictwo.

MANEWRY LITEWSKIE KOŁO KŁAJPEDY.

Kowno, 25. września. (Tel. G. P.) W tych dniach niedaleko Kłajpedy mają się odbyć wielkie manewry strzelców litewskich. W manewrach wezmą udział strzelcy z okręgu Kłajpedy i powiatu taurogińskiego

Niesłychany akt zuchwałości ukr. herojów wobec funkcjonarjusza policji.

ZARZĄDCA SEMINARJUM UKR. TOCZY WOJNĘ Z LOKATORKĄ. — ROZINDYCZONY FEDKO ZACHARKO LŻY POSTERUNKOWEGO I POZBAWIA GO WOLNOŚCI. — „TU JEST UKRAINA".

Lwów, 27. września.

(—) W budynku Seminarjum ukraińskiego przy ul. Sykstuskiej, pozostającego pod zarządem ks. Buczki od dłuższego już czasu mieszka w charakterze lokatorki p. **Marja Kielarowa.** Od dwóch już przeszło lat ks. Buczko starał się o usunięcie tej lokatorki, używając możliwych i niemożliwych środków, lecz **ostatecznie we wszystkich instancjach sądowych przegrał,** a ponadto otrzymał dwukrotny nakaz ze Starostwa grodzkiego **zaprzestania molestowania p. Kielarowej.**

Mimo to przedwczoraj znowu p. Kielarowa spotkała się z dużemi przykrościami ze strony służby tego budynku, a w szczególności portjera **Fedka Zacharki,** działającego niewątpliwie na rozkaz z góry, który utrudnił jej wejście do mieszkania. Wobec tego p. Kielarowa **udała się do VI Komisarjatu z prośbą o interwencję.**

Wysłany na miejsce **poster. Gorzyński Antoni,** gdy przybył do budynku i wchodził na I. piętro, by wejść do mieszkania ks. Buczki, **został zatrzymany na schodach przez portjera Zacharkę i jeszcze jakiegoś osobnika,** którzy poczęli mu z miejsca **wymyślać i złorzeczyć w języku ukraińskim.** Posterunkowy Gorzyński zażądał, by **mówiono do niego po polsku,** **twierdząc,** że języka ukraińskiego nie zna, a wówczas wedle zeznania Gorzyńskiego, oraz p. Kielarowej, **Zacharko począł wrzeszczeć: „Tu jest Ukraina i wkrótce wszyscy będą mówić po ukraińsku!" i starał mu się wyrwać czapkę z rąk, a towarzyszący mu jakiś osobnik również natarł na posterunkowego,** przyczem obaj udawali „greków", twierdząc, że **nie wiedzą po co on przyszedł,** że muszą wezwać policji i w tym celu zamknęli drzwi na klucz. Dopiero po dłuższej chwili po energicznej wymianie słów, **zdecydowali się więźnia wypuścić.**

Przeciwko Zacharce i jego towarzyszowi skierowano doniesienie karne do Prokuratury o zbrodnię gwałtu publicznego i ograniczenie osobistej wolności.

OLLESCHAU kuracyjne najlepsze

Członek ZUNRO, ukr. organizacji sabotażystów przed sądem przysięgłych.

SĘDZIOWIE ZAPRZECZYLI WINIE I ZAPADŁ WYROK UWALNIAJĄCY.

Lwów, 27. września.

(—) Przed sądem przysięgłych rozegrał się wczoraj epilog sprawy, będącej echem licznych sabotaży, **popełnionych przez studentów ukraińskich w roku 1927 na terenie powiatów stanisławowskiego i kołomyjskiego.** Na tych terenach grasowała organizacja terrorystyczna pod nazwą „Zachodnio-Ukraińska nacjonalno - rewolucyjna organizacja", będąca niejaki „pendent" do drugiej Organizacji U. W. O. z tą różnicą, że **ZUNRO** orjentowała się **na Ukrainę sowiecką,** i stamtąd czerpała natchnienie. W skład tej zresztą słabej bardzo organizacji, która została całkowicie zlikwidowana wchodzili **studenci gimnazjalni i akademicy** zamieszkali w pobliższych powiatach.

Policja w toku dochodzeń przeprowadzonych po tych sabotażach ustaliła, że przywódcą organizacji, która ich dokonała był student **Piotr Stefuranczyn, który zbiegł do Czechosłowacji.** Dalej ustalono, że w skład tej organizacji wchodził również Andrzej Szkondejuk, który w międzyczasie pełnił służbę wojskową w 57 pułku w Poznaniu, u którego w czasie rewizji znaleziono listy stwierdz. że **pozostawał on w kontakcie ze zbiegłym Stefurańczynem,** oraz absolwentem gimnazjalnym Wasylem Kuszmetynem. W korespondencji tej wszyscy trzej **udzielali sobie wzajemnie informacyj o aresztowaniach dokonanych przez policję wśród członków organizacji itp.** Szkondejuk odpowiadał przed sądem wojskowym i został zasądzony **na 6 lat więzienia,** zaś Koszmetyna aresztowano przed 8 miesiącami **i wczoraj stanął przed sądem przysięgłych** oskarżony o uczestnictwo w zbrodni zdrady głównej przez zatajenie przed władzami o istniejącej i działającej organizacji.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli zaprzeczyli winę oskarżonego, wobec czego Trybunał uwolnił go od winy i kary. Przewodniczył radca Angielski, oskarżał prokurator dr. Laniewski, bronił dr. Starosolski.

Apollo OSTATNIA SPOSOBNOŚĆ OGLĄDANIA ARCYDZIEŁA Miłość i Łzy Szopena zniżki ważne

CO MÓWI NEMO.

ZNÓW GRA TEATR...

Znowu gra teatr... smutna Melpomena
Pokryła szminką twarzy swojej bladość.
Rozgwarem pracy zahuczała scena,
Bo aktorowi praca daje radość.

Grać! padło hasło silniejsze od gromu
I wnet aktorzy przypłynęli rzeką.
O własnych siłach i we własnym domu
Miło jest trudzić się, choć dział daleko

I mieć nad sobą nie grożące pięście,
Lecz kierownika z serca i wyboru.
Ludwik Czarnowski rozum ma i szczęście,
Nie doprowadzi do „Strasznego Dworu".

Więc gdy nadzieja rozjaśniła twarze,
Że będzie można przez kryzys przepłynąć,
Teraz publiczność lwowska niech pokaże,
Że kocha teatr i nieda mu zginąć.



WYŁĄCZNY SKŁAD
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Miljony tancerki Gaby Deslys.

25 RODZIN ROŚCI SOBIE PRETENSJE DO SPADKU. — TAJEMNICA POCHODZENIA SŁAWNEJ ARTYSTKI.

Paryż, we wrześniu.

(=). W Paryżu rozpoczyna się obecnie rozprawa sensacyjnego procesu spadkowego, którego ośrodkiem jest osoba zmarłej przed siedmiu laty, niegdyś światową sławą się cieszącej, **tancerki Gaby Deslys.** Aż dwadzieścia pięć rodzin, a wśród nich dwadzieścia francuskich, rości sobie pretensje **do olbrzymiego spadku po tej piękności.** Majątek, pozostawiony przez tancerkę, wynosi **przeszło dwa miljony dolarów,** po części **w gotówce,** a po części **we wspaniałych klejnotach.** Największe szanse posiada pewna rodzina marsylska, nazwiskiem **Caire.** Ponadto znaczne widoki posiada rodzina **Navratil,** żyjąc w węgierskiem mieście **Hatwan.** Między tymi konkurentami rozegra się prawdopodobnie **spór zasadniczy.**

Gaby Deslys za życia swego troskliwie omijała wszelkie dyskusje **co do swojego pochodzenia.** W Paryżu, gdzie najchętniej bawiła i dokąd zawsze wracała po występach z zagranicy, **uchodziła za rodowitą Francuzkę.** Sama utrzymywała, że jest pochodzenia szlacheckiego i dawała do zrozumienia, że jest **nieślubną córką pewnej wysoko stojącej osobistości.** — Podczas wiedeńskiego występu gościnnego zjawiła się pewnego wieczora **skromnie ubrana kobieta** i chciała — jak oświadczyła —

zobaczyć się ze swoją córką. Opowiedziała, że nazywa się **Navratil,** mieszka w węgierskiem mieście **Hatwan,** a poznawszy w ogłoszonej w dziennikach fotografji swoją córkę, Jadwigę, która uciekła z domu przed dziesięciu laty, przybyła do Wiednia, by się z nią zobaczyć. P. Navratil nie została jednak dopuszczona do garderoby artystki, gdyż pewna wysoce imponująca dama oznajmiła jej, że zaszła tutaj widocznie jakaś omyłka, gdyż ona jest właśnie „matką". Mimo to sprawa się rozgłosiła, a nawet dzienniki o niej podały wiadomość. Mimo to Gaby Deslys podtrzymywała twierdzenie o swojem wysokiem urodzeniu.

Obecnie podczas procesu o miljonowy spadek wyjaśni się również **tajemnica pochodzenia sławnej artystki.**

Wakacje studentów studjujących zagranicą.

Lwów, 26. września.

W swoim czasie wydane było pismo okólne, na mocy którego osoby **studjujące zagranicą** w szkołach wyższych, o ile przyjeżdżają na wakacje i następnie wyjeżdżają z powrotem, nie mają potrzeby udowadniać konieczności wyjazdu. Wystarcza legitymacja lub zaświadczenie uczelni wyższej.

Tymczasem w praktyce przepis ten został w ten sposób ujęty, że zwalnia się od konieczności przedstawienia zaświadczenia Min. oświaty tylko w wypadkach jeśli studjujący zagranicą przybył do kraju **na wakacje świąteczne,** natomiast jeśli przyjechał **na wakacje letnie** i wyjeżdża celem rozpoczęcia nowego roku szkolnego, to zaświadczenie Min. oświaty stanowczo jest wymagane.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Nie wojna -- a rewolucja domowa

ROZSTRZYGNIE ZDANIEM SOWIETÓW KONFLIKT CHIŃSKO-SOWIECKI. — RĘKA MOSKWY W POWSTANIACH CHIŃSKICH. — NADZIEJA NA ROŻDZWIĘKI MIĘDZY WŁADCĄ MANDŻURJI A RZĄDEM NANKIŃSKIM.

Ryga, we wrześniu.

Wedle ostatnich informacyj z Moskwy konflikt sowiecko-chiński wstąpił obecnie w nowe stadjum. Już od dawna zapowiedziane przez prowodyrów „kominternu", wywołanie z inicjatywy Moskwy **wojny domowej w Chinach**, która ma doprowadzić **do rewolucji i obalenia znienawidzonego przez bolszewików rządu Czang - Kaj - Szeka powoli się urzeczywistnia.**

Okazuje się, że powstanie w prowincji Ufulińskiej, o którem już donieśliśmy, **zostało zorganizowane przy pomocy emisarjuszów bolszewickich.** Również prowincja Guan-Si ogłosiła **swą niezależność od rządu nankińskiego.** Wedle wiadomości moskiewskich, **cała armja w tej prowincji przeszła na stronę powstańców**, a w obecnej chwili zmierza **do połączenia się z wojskami Szantuńskiemi**, celem **wspólnej walki z dyktatorem nankińskim.** W kołach sowieckich zapewniają, że ruch przeciwko rządowi nankińskiemu dozna w najbliższych dniach jeszcze **większego rozszerzenia**, a w pierwszym rzędzie obejmie **obwody pograniczne z Sowietami.**

Liczą się więc z możliwością rozstrzygnięcia sporu o wschodnio chińską kolej **właśnie na tle wewnętrznej walki w samych Chinach, bez konieczności uciekania się do oficjalnej wojny.** Zarazem donoszą, że ponieważ rząd nankiński dotąd nie dał żadnej odpowiedzi na ostatnią notę rządu sowieckiego, Sowiety wystosują do Chin nowe ultymatywne żądanie, by oddać **administrację Wschodniej kolei w ręce mieszanego rządu**, przyczem w razie niewykonania tego **żądania** w ciągu najbliższych dni, **ma nastąpić obsadzenie terytorjum spornej kolei przez wojska sowieckie.** Rzecz charakterystyczna, że wedle zapewnień prasy moskiewskiej ostatnie słowo w konflikcie wypowie **właśnie rząd Mandżurski**, a nie centralny nankiński, którego wpływy **dzięki powstaniom spadły całkowicie.**

Niemcy tworzą wielką armję chińską.

„RYCERZ KRWI I ŻELAZA" JAKO JEJ TWÓRCA I INSTRUKTOR.

Londyn, 25 września (Tel. G P.) Z Szanghaju donoszą, że przybył tam nowy doradca wojskowy rządu nankińskiego następca pułk. Bauera **płk. Kriebel.** Kriebel odegrał w r .1919 główną rolę w krwawem zgnieceniu regim'u komunistycznego w Monachjum i zasłynął z **aktów nieludzkiego znęcania się nad komunistami.** W r. 1920 był organizatorem bawarskiej Einwehnerwehry. Kriebel nosi w Niemczech przydomek „**rycerza krwi i żelaza**". Planem Kriebela jest zaprowadzenie **przymusowej rekrutacji w Chinach**, co jeżeliby tylko 1 procent poborowych powoływano pod broń **dałoby kontygent 4 milj. rekrutów rocznie.** Niemcy chcą się podjąć zaopatrzenia tej w armji w broń i amunicję.

Obrońcy Halsmanna żądają cofnięcia oskarżenia.

Wiedeń, 25 września. (Tel. G. P.) Obrońcy osk. Halsmanna zwrócili się dziś do ministra sprawiedliwości z prośbą aby zażądał od prokuratorji w Insbrucku sprawozdania z dotychczasowego przebiegu postępowania karnego przeciwko Halsmannowi. Zdaniem obrońców **podstawy oskarżenia przeciw Halsmannowi są tak zachwiane, że należałoby oskarżenie przeciw niemu zupełnie wycofać.** Minister przyrzekł zażądać od prokuratorji specjalnego sprawozdania w tej sprawie.

Wielki krach finansowy w Anglji.

Londyn, 25 września (Tel. G. P.) Senzacyjny krach finansowy t. zw. **grupy „Hacy"**, który poruszył tutejsze sfery finansowe, wywołał żywy odgłos w całej prasie angielskiej. Pisma zwracają się do rządu **aby zapobiegł w przyszłości takim katastrofom pochłaniającym tysiącom drobnych inwestytorów całe ich oszczędności.** Prasa radzi utworzyć **trust państwowy dla inwestytorów** i roztoczyć kontrolę nad spółkami akcyjnemi. Straty wywołane krachem „Hacy" sięgają 6 milj. funt

Artykuł 32.

Podkamień, 21/9. 1929 r.

Wielmożny Panie Redaktorze!

W dzienniku „Gazeta Poranna" z dnia 12. bm. nr. 8978 pojawił się artykuł na stronie 6-tej pod nagłówkiem „Podpalił własny dom dla premji asekuracyjnej", w którym zarzuca się bezpodstawnie memu klijentowi Aronowi Oleskerowi z Podkamienia k. Brodów, jakoby podpalił swój dom celem uzyskania premji asekuracyjnej, przyczem dodano słowa „jak dochodzenia wykazały".

Adwokat dr. Jakób Reiser w Podkamieniu k. Brodów z polecenia Arona Oleskera uprasza po myśli art. 32 dekr. pras. z dnia 10/5 1927 DURP. nr. 45 poz. 398 w jego imieniu o ogłoszenie następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, jakobym podpalił własny dom celem uzyskania premji asekuracyjnej i jakoby dochodzenia wykazały ten fakt, prawdą natomiast jest, że dochodzenia w tym kierunku — które zresztą we wszystkich sprawach pożarów sąd zazwyczaj wdraża — nie zostały jeszcze w danym wypadku ukończone i nie wykazały dotąd sprawcy podpalenia. Aron Olesker".

Zyczenia wybitnych osób i instytucji

Z OKAZJI OTWARCIA MUZEUM HISTORYCZNEGO M. LWOWA.

Lwów, 27. września.

Z okazji uroczystości **otwarcia Muzeum Historycznego miasta Lwowa**, nadeszły na ręce Zarządu miasta, wzgl. Dyrekcji Muzeum **życzenia od szeregu osobistości i pokrewnych instytucji muzealnych.** Między innymi nadesłał list **prof. O. Balzer**, który składa najserdeczniejsze życzenia rozwoju dla nowej, ważnej placówki kulturalnej. **Ks. Metropolita Szeptycki** nadesłał na ręce Komisarza Rządu dra Nadolskiego następujące pismo: „Czcigodny Panie Prezydencie! Niezmiernie żałuję, że stan zdrowia nie pozwala mi wziąć udziału w uroczystości poświęcenia i otwarcia Muzeum Historycznego miasta Lwowa. Pozwalam sobie tym listem przesłać najlepsze życzenia rozwoju Muzeum i całego naszego grodu. Z wyrazami czci zostaję J. W. Pana Prezydenta sługą † Andrzej Szeptycki, metropolita".

W dalszym ciągu nadeszły telegramy od Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy, Muzeum Państwowego w Grodnie, Muzeum Przemysłu Artystycznego w Krakowie, Dyrekcji Archiwum i Muzeum Historycznego w Krakowie. — Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie nadesłała piękne życzenia wierszowane.

HURAGAN W SZCZECINIE.

Szczecin, 25. września. (Tel. G. P.) Podczas burzy, która szalała tu wczoraj dach olbrzymiego **spichrza portowego został zerwany i poniesiony kilkaset metrów dalej. Spadając uszkodził dwa domy.** Dziesiątki słupów telegraficznych wicher wywrócił w okolicy portu szczecińskiego. Do portu kołobrzeskiego żaden statek nie mógł wjechać z powodu wzburzonego morza. W okolicy Anklam zerwane zostały wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne.

SPRAWA GÓRNOŚLĄSKA W RADZIE LIGI NARODÓW.

Genewa, 25. września. (Tel. G. P.) Na ostatniem posiedzeniu Rada Ligi rozpatrywała raport Adatsiego co do petycji mniejszości zarówno niemieckiego, jak i polskiego Górnego Śląska. **Raporty te zostały przyjęte przez Radę, która w ten sposób uznała za wystarczające wyjaśnienia rządów polskiego i niemieckiego, podane w związku z omawianemi sprawami.**

NIEPRZERWANY TYDZIEŃ PRACY W SOWJETACH.

Moskwa, 25. września. (Tel. G. P.) TASS podaje: Rada komisarzy ludowych opublikowała dekret w sprawie przejścia **na system nieprzewanego tygodnia pracy. Praca będzie się odbywała łącznie z niedzielą nieprzerwanie**, za wyjątkiem pięciu dni dorocznych świąt rewolucyjnych. Robotnicy będą mieli **kolejno po jednym dniu odpoczynku po 4 dniach pracy. Zgodnie z tem pięciodniowy tydzień pracy we wszystkich instytucjach zostanie zreorganizowany**

WYBORY W CZECHOSŁOWACJI ZA MIESIĄC.

Praga, 25. września. (Tel. G. P.) Partja agrarna i ludowa doszły do porozumienia, wobec czego nowe wybory wydają się być rzeczą pewną. Mają się one odbyć **27. października b. r.**

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU CZESKIEGO.

Praga, 25. września, (Tel. G. P.) Na podstawie dekretu prezydenta republiki obie Izby zgromadzenia narodowego, wybrane w listopadzie 1925 na okres sześcioletni, **zostały rozwiązane. Nowe wybory wyznaczone będą na 27. października.**

DYMISJA STREERUWITZA.

Wiedeń, 27 września. (Tel. G. P.) **Gabinet Streeruwitza podał się do dymisji.**

ZARĘCZYNY KRÓLA BORYSA Z KS. ILEANĄ.

Praga, 27 września. (Tel. G. P.) Jak donoszą z Bukaresztu, w krótkim czasie dojść ma do zaręczyn **króla bułgarskiego Borysa z księżniczką rumuńską Ileaną.**

PRZYSZŁA KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

Genewa, 25. września. (Tel. G. P.) Ministrowie spraw zagr. państw Małej Ententy postanowili, że najbliższa doroczna konferencja Małej Ententy odbędzie się w drugiej połowie maja 1930 w Pradze.

DEMONSTRACJE PRZECIW PLANOWI YOUNGA.

Berlin, 25. września. (Tel. G. P.) Odbyło się wczoraj **pierwsze demonstracyjne zgromadzenie przeciwko planowi Younga.** Dzięki gwałtownej propagandzie w zgromadzeniu wzięło udział przeszło 12.000 osób. Odbył się pochód. przyczem na jednej z ulic doszło do starcia z komunistami.

KATASTROFA W KOPALNI BELGIJSKIEJ.

Bruksela, 25. września. (Tel. G. P.) W kopalni węgla w Noir Chain koło Frameries nastąpił katastrofalny wybuch gazów. Dotychczas wydobyto 5 zabitych górników. Bliższe wiadomości o katastrofie narazie brak.

„Opieka" bolszewicka
nad bezdomnemi dziećmi.

GŁÓWNY OPIEKUN ORGANIZUJE Z BEZDOMNYCH DZIEWCZĄT HAREM DLA SIEBIE I HANDLUJE NIEMI DETAJLICZNIE I HURTOWNIE.

Odessa we wrześniu.

Wielką sensację wywołało aresztowanie na rozkaz naczelnego prokuratora, jednego z najbardziej wybitnych na tutejszym gruncie działaczy komunistycznych, Słuckiego, który stał na czele urzędu inspekcji dla walki z klęską dzieci bezdomnych. Słucki mianowicie kierował urzędami wychowawczymi dla bezdomnych i wogóle znanym był jako działacz w dziedzinie kierowania dzieci bezdomnych na drogę „uczciwej" pracy. Otóż jak obecnie wyjaśniło się, Słucki urządził sobie... harem z dziewczynek oddanych jego opiece. Na tem jednak nie koniec. W toku dochodzeń stwierdzono, że Słucki korzystając ze stanowiska opiekuna bezdomnych, zorganizował szeroko rozgałęziony handel nieszczęśliwemi dziewczynkami, zaopatrując temi dziećmi i podlotkami wszystkie istniejące w Odessie tajne nory rozpusty. Handlował również i dziećmi „na eksport", wysyłając nieszczęśliwe dziewczynki do innych miast południowej Rosji. Należy dodać, że Słucki był równocześnie członkiem okręgowego komitetu komunistycznego, który to tytuł umożliwiał mu bezkarne uprawianie haniebnego procederu przez kilka lat.



PŁYN PO GOLENIU
RAMON
PULSA
UDELIKATNIA ODŚWIEŻA I DEZYNFEKUJE SKÓRĘ
PRZEM. MYDLARSKI I PERFUMERYJNY FR. PULS S.A. WARSZAWA WIERZBOWA 11

Jak to było w Nałęczowie.

MALOWNICZA OKOLICA. — ZAKŁAD PRZEDSTAWIA SIĘ JAK REZYDENCJA MAGNACKA. — SKUTECZNOŚĆ ŹRÓDEŁ NAŁĘCZOWSKICH. — WYCIECZKI W OKOLICĘ.

(Wrażenia z pobytu laureatki konkursu letniskowego „Gazety Porannej").

Lwów, 27. września.

(.). Od drugiej z rzędu laureatki naszego wielkiego konkursu letniskowego p. **S. Kulczyckiej,** której łaską Fortuny przypadł w udziale pobyt w Nałęczowie, otrzymujemy następujące pismo:

Nie mam słów dość gorących na wyrażenie Szanownej Redakcji mojego podziękowania za dostarczenie mi, dzięki konkursowi, rozpisanemu przez „Gazetę Poranną" **sposobności do próbowania szczęścia,** która to próba została uwieńczona tak pomyślnym wynikiem, iż mogłam spędzić czas odpoczynkowy **w tak ze wszech miar miłej miejscowości, jaką jest Nałęczów.**

Już samo położenie tego uzdrowiska, mogącego być słusznie zaliczonem do rzędu najpiękniejszych i najskuteczniejszych pod względem leczniczym w naszym kraju, jest **tak urocze, że wywiera korzystny wpływ na ciało i duszę.**

Cała ta okolica Polski jest zaiste godna poznania, a dotychczas mało była zwiedzana przez mieszkańców Małopolski. Nałęczów, położony na szlaku wodnym dopływów Wisły, na wielkim trakcie, prowadzącym od Lublina ku Puławom, przedstawia wielkie **urozmaicenie krajobrazu.** Sam zakład położony w starym, cienistym parku, posiada **niewymowny czar** i robi wrażenie, jakgdyby do dziś jeszcze był **wielkopańską rezydencją.**

Obok tego uroku starożytnej patyny, zakład posiada nowoczesne urządzenia, odpowiadające **najnowszym wymogom hygjeny i wiedzy lekarskiej, jakoteż nowoczesnej kulturze,** dzięki czemu pobyt w zakładzie, nawet dla najbardziej wymagających osób, jest nadzwyczaj przyjemny. **Kursal i restauracja z cukiernią** mieszczą się w pałacu, łazienki w pawilonie z wieżyczką, gabinety lekarskie w starym, gotyckim domku, przerobionym ze starego zajazdu przydrożnego. — Dzięki **ogromnemu, ponad 300 morgów zajmującemu parkowi,** kuracjusz jest zabezpieczony od pyłu i kurzu przydrożnego, a znajdujący się w pośrodku parku staw, przyczynia się do malowniczości otoczenia i działa odświeżająco, co wraz z balsamiczną wonią drzew składa się na **idealne warunki klimatyczne.**

Niemniej korzystnie przedstawia się strona kuracyjna Nałęczowa. Posiada on **źródła żelaziste pierwszorzędnej wartości,** co potwierdziły analizy tych źródeł, przeprowadzone przez wybitne powagi naukowe. — Jak w ostatnich czasach stwierdzono, **źródła nałęczowskie posiadają obok tak cennych składników, jak żelazo, sole alkaliczne, węglan wapna, również radjoaktywność.** Dlatego kąpiele żelaziste w Nałęczowie posiadają **wysoką wartość leczniczą,** co stwierdziłam podczas mego pobytu na sobie samej, a także i inni **kuracjusze wyrażali się z jak największem uznaniem o skutkach przebytej kuracji.** — Również znakomite są w Nałęczowie **kąpiele borowinowe,** które także posiadają radjoaktywność.

Nie małem urozmaiceniem pobytu w Nałęczowie są także wycieczki w okolicę, posiadającą mnóstwo ciekawych **pamiątek historycznych.** Już samo zwiedzenie **Puław, tych polskich Aten,** cudownej niegdyś rezydencji wielkiego mecenasa sztuk i nauk **ks. Adama Czartoryskiego** należy do niezapomnianych atrakcyj, zwłaszcza, że zachowało się tutaj mnóstwo pamiątek z świetnej przeszłości. Piękną wycieczkę można zrobić również do **malowniczego Janowca z ruinami zamku magnackiej rodziny Firlejów.** W pobliżu również w zapomnianej dziś wiosce **Bohotnicy Dolnej,** albo **Kazimierzowskiej,** znajdują się **ruiny zamku Esterki,** ulubienicy Kazimierza Wielkiego. Niepodobna także nie wspomnieć **Rejowca,** siedziby słynnego imci pana **Mikołaja Reja z Nagłowic.** Niemniej ciekawe jest również zwiedzenie starożytnych miast polskich, jak Lublin, Sandomierz i in. Jednem słowem, pobyt w Nałęczowie nastręcza sposobność poznania nader interesującej partji Polski, co zwłaszcza Małopolan powinno zachęcać do odwiedzenia tego wzorowo urządzonego zakładu leczniczego

S. Kulczycka.

Bratanek Tołstoja
JAKO DRAMATURG.

Wiedeń we wrześniu

(=) Aleksy Tołstoj, bratanek Tołstoja, napisał sensacyjny dramat pt. **„Serja A000001",** przełożony na język niemiecki przez **Maurycego Hirschmana.** Ciekawa ta sztuka, która wywołała wielkie zainteresowanie w niemieckich kołach teatralnych, zostanie wystawiona w bieżącym sezonie w **„Neues Wiener Schauspielhaus".** Na tej scenie wystawiona również zostanie sztuka **Fryderyka Wolfa** pt. **„Arszenik",** grana obecnie z wielkiem powodzeniem w Berlinie.

—o—

Przy bólach głowy i zębów, zaziębieniu pomagają
Aspirin tabletki
BAYER
Opakowania oryginalne z czerwoną banderolą i znakiem „BAYER" w kształcie krzyża do nabycia w każdej aptece.

Klara Bow -- Lwowianką.

CIEKAWA KARJERA SŁAWNEJ ARTYSTKI AMERYKAŃSKIEJ.

Lwów 26. września.

(=) Zwolennicy srebrnego ekranu znają doskonale **sympatyczną i wesołą gwiazdę filmową, Klarę Bow,** która obecnie występuje w filmie **„Rudowłosa"** w jednym z kinoteatrów lwowskich.

Mało jednak komu wiadomo, że ta sławna artystka, zajmująca wybitne miejsce w amerykańskim świecie filmowym, **jest z pochodzenia Lwowianką.** Prawdziwe jej nazwisko brzmi:

Klara Fabianówna,

a jest ona córką zmarłego przed kilku laty **właściciela kawiarni „City".** Po śmierci ojca Klara Bow, która marzyła zrazu o karjerze operowej i była nawet uczenicą dyr. Czesława Zaremby, otrzymała od swego brata, **operatora kinowego w Hollywood,** list z wezwaniem, **aby przyjechała do niego do Ameryki.**

P. Fabianówna rzeczywiście postanowiła spróbować szczęścia i **przeniosła się do Ameryki.** Tutaj poddała się w pewnym słynnym instytucie kosmetycznym

operacji upiększającej,

która wypadła znakomicie. „Poprawiono jej" **nos,** zbyt dawniej wydatny, oraz **owal twarzy,** a gęste, czarne brwi zostały zamienione na **subtelne, dyskretne łuki.** W tej tak zmienionej twarzy tembardziej mogły się uwydatnić **piękne, wielkie, czarne oczy artystki.**

W krótkim przeciągu czasu p. Fabianówna dzięki wrodzonemu talentowi, dobrym warunkom oraz niewątpliwie — **poparciu swego brata,** zajęła wybitne stanowisko w Hollywood i jest obecnie **znaną gwiazdą.**

Czy p. Fabianówna przyznaje się obecnie do polskości, jak to stale czyniła Pola Negri, **dokładnie** nie wiemy. Trudno jednak wytłumaczyć, dlaczego prasa amerykańska stale mówi o niej jako **o rodowitej Amerykance.**

—o—

Dr. Janina Frenkel
artystka operowa scen włoskich i polskich udziela lekcyj śpiewu i gry scenicznej, przerabia repertuar operowy i pieśniarski w różnych językach.
Zgłoszenia między 2—4 **Kopernika 42 A parter.** 72012

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

Cały Paryż się kokainizuje.

STUTYSIĘCZNA ARMJA HANDLARZY DOSTARCZA POŻĄDANEGO A RUJNUJĄCEGO ZDROWIE NARKOTYKU. — POLICJA JEST BEZSILNA WOBEC TEJ PLAGI. — PRAWDZIWA PRZYCZYNA DRAMATÓW PARYSKICH.

Paryż, we wrześniu.

(e) Warunki geograficzne oraz okoliczność, że Paryż jest istotnie stolicą świata, pod wielu względami, sprawiły, że tam właśnie znajduje się **główny osrodek handlu kokainą.** Ustawicznie przepływają tam masy ludzi z bliskiego i dalekiego wschodu, którzy, uległszy do połowy zachodniej cywilizacji, hołdują jednak w dalszym ciągu

wschodnim narowom

i wskutek tego skłonni są do używania narkotyków.

Dlatego w ciągu ostatnich tygodni policja paryska bardzo często natrafiała na handlarzy kokainą.

Policja francuska wśród grasujących na Montmartre ludzi wykryła

dwuch hurtowników

narkotyków oraz trzech kelnerów, którzy pośredniczyli w dostarczaniu kokainy klijentom.

Zaraz następnego dnia po tym wypadku policja wpadła na trop dwu nowych handlarzy, którzy właśnie wsiadali z koleji podziemnej. Śledztwo wykazało, że **armja przemytników narkotyków**

rośnie z dnia na dzień,

że rozpowszechnienie kokainy jest coraz to większe, obejmując wszystkie koła i wszystkie dzielnice miasta. Handel narkotykami jest tak zyskowny, nabywcy płacą szalone ceny, iż żądza zysku bardzo sprzyja wzrostowi tego handlu.

Czasy, kiedy nadużywanie narkotyków było jedynie modne w pewnej sferze **zblazowanych i stępionych istot** płci obojga, należą już do przeszłości. Według dokumentów urzędowych, narkotyki szukają swych ofiar nietylko wśród najwyższej arystokracji, lecz również

wśród robotników.

Wprawdzie kokaina ma zwolenników wszędzie, na całym świecie, zwłaszcza zaś w wielkich miastach, jednakowoż policja paryska sądzi, że pod tym względem **Paryż bezwarunkowo pobił rekord.**

Sądząc ze skonfiskowanych ilości narkotyków ich spożycie musi być ogromne. Są kobiety, które stale noszą kokainę obok pudru i różu, uważane to jest za wyraz **mody i elegancji.**

Franc. min. spraw wewn. bardzo poważnie zajmuje się zwalczaniem tej plagi, zwłaszcza od czasu, gdy się okazało, że nawet

młodzież szkół średnich

używa kokainy. Doświadczenie wykazało, że kokainę przechowuje się i przewozi **w wydrążonych laskach, tekach, pledach, w podwójnych dnach kufrów,** a do przewożenia służą nietylko samochody i okręty, lecz nawet samoloty. O przemycaniu tytoniu niema już teraz mowy, gdyż handel kokainą jest nieporównanie zyskowniejszy.

Wprawdzie codzień w ręce policji wpadają przemytnicy, jednakowoż policja oblicza, że liczba należących do organizacji handlu kokainą we Francji, wynosi

100.000 osób.

Organizacja ta posiada własną policję, pracującą przeciw policji państwowej; nie waha się ona przed niczem i pozwala na skonfiskowanie z wielkim hałasem kilograma kokainy po to, by odwrócić uwagę policji od ilości stokroć większej, którą jednocześnie przewozi się przez granicę.

Naogół policja jest przekonana, że każde aresztowanie handlarza kokainą w Paryżu czy na prowincji ma miejsce tylko dlatego, że jeden z członków tej organizacji nie kontentował się ustalonym zyskiem. Olbrzymie ilości sprowadzanych do Francji narkotyków

wymykają się z pod kontroli

policji, ponieważ organizacja przestrzega bardzo ściśle tajemnicy zawodowej. Jest rzeczą niemal pewną, że podkładem conajmniej **dwudziestu codziennych dramatów Paryża jest kokaina,** o tem wiedzą jednak tylko lekarze i policja. Wogóle od czasu wojny Paryż znacznie mniej pije, zato jednak zatruwa się kokainą.

„Biedny" Ramon Novarro.

ARTYSTA FILMOWY, KTÓREMU NIE WOLNO SIĘ BOKSOWAĆ.

Nowy Jork we wrześniu.

Znakomity artysta filmowy, **Ramon Novarro,** jest gorącym miłośnikiem sportu, a zwłaszcza **boksu,** to też pewnego dnia wpadł na myśl aby zbudować **sobie arenę bokserską dla swego prywatnego użytku.** Nie jest to jednak rzecz tak szczególna, aby się nią specjalnie zajmować. Pointa historji tkwi w czem innem. Oto znaleźli się ludzie, którzy orzekli, że Ramonowi

nie wolno się boksować.

Ludźmi tymi byli oczywiście **dyrektorowie wytwórni filmowej,** którzy słusznie obawiali się, że na pięknej twarzy znakomitego artysty mogą powstać niepożądane ślady jego za**miłowania do sportu bokserskiego.** Ramon Novarro bardzo się oburzył, gdy go uwiadomiono o tym zakazie Na nic jednak przydały się jego protesty. Musiał ugiąć się przed wolą swych dyrektorów, grożących mu w razie nieposłuszeństwa **rozwiązaniem bardzo korzystnego kontraktu.**

Król Portugalji i królowa piękności

W TOWARZYSTWIE KRÓLA VICHY.

Paryż we wrześniu.

(c) Bawiąca obecnie we Francji królowa piękności amerykańskich, „Miss America", przechadzała się w tych dniach w Vichy z pewnym znanym przedstawicielem towarzystwa paryskiego. Pan ten miał wyjechać z Vichy, spytał więc swą towarzyszkę, czy pozwoli ofiarować sobie **jaki drobiazg antykwaryczny na pamiątkę tego spotkania.** Naturalnie „Miss America" zgodziła się na to, wstąpili więc oboje do **sklepu antykwarskiego,** położonego w pobliżu hotelu Carlton.

W sklepie tym podszedł do Francuza zaprzyjaźniony z nim arystokrata portugalski i rzekł: „Czy wie pan, że w tej chwili w tym sklepie znajduje się dwoje monarchów: „Miss America", królowa piękności i **Manuel, były król Portugalji?** Coby pan powiedział, gdybyśmy przedstawili królowę piękności królowi Manuelowi?"

Arystokracie francuskiemu myśl ta podobała się bardzo. zwłaszcza że znał króla Manuela osobiście. — Podszedł więc ze swą towarzyszką do byłego monarchy, przedstawił się i przypomniał chwile, w których miał zaszczyt przebywać przy osobie króla.

W tej chwili do antykwarni wpadł monsieur Aletti właściciel wielu przedsiębiorstw w Vichy, zwany z tego powodu **królem tego uzdrowiska.** Ujrzawszy piękność amerykańską, Aletti podszedł do niej i kłaniając się nisko, rzekł żartobliwie:

— Całuję rączki waszej królewskiej mości!

— Och — odparła „Miss America" — ja jestem bardzo małą królową w porównaniu do pana, króla Vichy!

Usłyszał to b. król Manuel, stojący na uboczu i zawołał:

— Uciekam stąd szybko, jak widzę bowiem, **za wiele tu dla mnie królów i królowych!**

Nie przeszkodziło to jednak, aby po chwili królowa amerykańska i były król portugalski gawędzili wesoło.

NADESŁANE.

Koncesjonowane Kursy
KSZTAŁCENIA CIAŁA I GIMNASTYKI PRZY MUZYCE
dla Pań, Panienek i dzieci (od lat 6)
TEODORA BADIANÓWNA
dypl. absolwentka akademji muzyki i sztuki we Wiedniu. Wpisy codziennie od godz. 9—11 przedpoł. i od 3—5 popoł. w lokalu kursów przy ul. Sykstuskiej 19. II piętro —
Telefon 52-11.

7359-2

FEJLETON „GAZ. POR." z 27. IX. 1929.

PIERRE MAREL.

WRÓŻBA.

Już od dwóch tygodni bez przerwy padał deszcz i przeciągały silne burze, a rozrywki hotelowe były bardzo ograniczone. Nudziło nam się z siostra okrutnie. To też, mimo, że początkowo trzymaliśmy się cokolwiek na uboczu, długotrwała niepogoda dopomogła nam zbliżyć się do reszty gości hotelowych.

Zainteresowała nas szczególnie młoda Amerykanka, miss Mabel Brown. Jej elegancja, uroda i dowcip pociągały każdego. Siostra moja poczuła odrazu do miss Mabel gwałtowną sympatję i zaproponowała jej grę na fortepianie na cztery ręce. Po kilku dniach były już zażyłemi przyjaciółkami, a i ja chętnie czas spędzałem w ich towarzystwie, znajdując żywe upodobanie w rozmowie z Amerykanką. Umiała prowadzić błyskotliwe, nadzwyczaj zajmujące rozmowy, była wesoła i miła. Nic dziwnego więc, że po krótkim czasie zdołała oczarować nietylko mą siostrę, ale i mnie. Oczywiście o niczem poważnem wówczas nie myślałem, ale instynktownie, od rana samego, każdego dnia, szukałem jej towarzystwa.

Pewnego dnia wywiązał się między nami spór, który omal nie skończył się zupełnem zerwaniem znajomości. Miss Mabel była osóbką bardzo oczytaną i inteligentną — stąd nieco przesadna pewność siebie, którą okazywała w rozmowie. Posprzeczałem się z nią nie na żarty i przysiągłem sobie, nigdy więcej nie wszczynać z nią rozmowy. Lecz gdy następnego ranka, miss Mabel przeprosiła mnie z czarującą uprzejmością, której niepodobna się było oprzeć i gdy siostra spojrzała na mnie z wyrzutem — zapomniałem o wszystkiem. I znów popłynęły nam miłe, przyjemne dni na Lido.

Pewnego dnie siostra moja Renee wróciła z dalekiego spaceru. Z ożywieniem poczęła opowiadać o spotkaniu z niezwykłą wróżką, która rzeczywiście powiedziała jej wiele prawdziwych rzeczy z jej przeszłości, dała wiele ciekawych wskazówek na przyszłość. Postanowiliśmy tedy udać się, zaraz po obiedzie do wróżki.

Amerykanka, zazwyczaj tak przedsiębiorcza, nie chciała się początkowo zgodzić, lecz Renne nalegała tak usilnie, że pozwoliła się wreszcie nakłonić.

W godzinę później odnaleźliśmy już tę starą kobietę. Nigdy jeszcze nie widziałem tak zapadłej twarzy. Tylko oczy jej błyszczały, niby ognie wiecznej młodości. Wszyscy troje wyciągnęliśmy przed nią dłonie lewych rąk. Wróżka bez słowa zatopiła się w badaniu. A po chwili poczęła badawczo spoglądać na mnie i na Mabel. Zrobiło mi się „nijako" i zauważyłem, że Mabel też poczerwieniała. Już począłem się gniewać, żem pozwolił się namówić i przyszedłem. gdy nagle wróżka zwróciła się do mej siostry:

— Niech pani odejdzie, z panią pomówię później. Najpierw tych dwoje.

Renee, ociągając się, oddaliła się nieco.

Stara zamruczała:

— Podejdźcie bliżej!

Postąpiłem krok. Mabel przez sekundę zawahała się, poczem stanęła obok mnie. Cyganka ujęła nas za ręce, połączyła je razem i rzekła, niby w jakiejś ekstazie:

—Tak... na całe życie... bądźcie szczęśliwi... niebo jest z wami.

Byłem oszołomiony. W milczeniu wróciliśmy do hotelu. W ciągu całego dnia unikaliśmy się wzajemnie. Zbyt nagłą była ta propozycja, tembardziej dla mnie — nie myślałem bowiem nigdy o takiej możliwości i z pewnością nie pomyślałbym o tem w dalszym ciągu.

Spędziłem bezsenną noc. Myślałem o słowach wróżki i nad ranem uświadomiłem sobie, że kocham Mabel.

Następnego dnia byliśmy jeszcze zmieszani. A ilekroć nasze spojrzenia się spotkały, oboje czerwieniliśmy się jak dzieci.

Po kilku dniach zdobyłem się wreszcie na odwagę. Mabel zawsze decydowała się szybko. I po dwóch miesiącach pobraliśmy się.

W podróży poślubnej mieliśmy zwiedzić również Lido, gdzie narodziło się nasze szczęście. Postanowiliśmy odszukać starą wróżkę. Renee odprowadziła nas na dworzec i zawołała, gdy zamykano drzwi wagonu:

— Dajcie jej ładny upominek, tej starej. Zasłużyła sobie na to w zupełności.

Pociąg wyjechał z hali dworcowej. W Lido spędziliśmy rozkoszne dwa tygodnie. I tuż przed wyjazdem postanowiliśmy odszukać wróżkę.

Uśmiechając się, spoglądała stara kobieta na nasze szczęśliwe twarze. Dziękowała serdecznie za upominki.

— A widzicie państwo, stara Katarzyna nigdy się nie myli...

Było coś osobliwego w jej wzroku, gdy to mówiła. Zaintrygowała mnie i po południu, gdy Mabel spała, wybrałem się raz jeszcze do wróżki. Banknot 20-frankowy rozwiązał jej usta. I dowiedziałem się, że i wówczas banknot 20-frankowy nauczył ją mówić. Banknot ten wręczyła jej... Mabel.

Nie zdradziłem się nigdy, że wiem prawdę. A siastra moja do dnia dzisiejszego klnie się na tajemną moc wróżbiarki.

F. M.

SPRAWY KOLEJOWE.

O tzw. ubezpieczeniu społecznem kolej.

Z CZEGO MA KOLEJARZ OPŁACIĆ EMERYTURĘ ZA PÓŁTRZECIA ROKU?

Lwów, 26 września.

Jak wiadomo, postanawiają przepisy emerytalne, że pracownik, który **przed upływem 5 lat** zostanie przez Komisję lekarską **uznany za niezdolnego** do pełnienia służby, skutkiem czego zwolniony zostaje z kolei, otrzymać może emeryturę (należną po 5 latach służby w wysokości 50 proc.) tylko pod tym warunkiem, gdy wkładki emerytalne, przypadające za lata, brakujące do 5-letniego okresu, uiści odrazu z góry. Dopiero po zapłaceniu tej należności otrzymuje emeryturę — od następnego miesiąca.

Przepisy emerytalne dla nieetatowych (b. zaboru austrjackiego) weszły w życie z końcem 1926 r. Od tego dopiero okresu **rozpoczęła się wysługa emerytalna pracowników,** przepisami tymi objętych.

Że zaopatrzenie emerytalne blisko połowy zajętych na P. K. P. pracowników rozpoczęło się tak późno, bo dopiero w 8 lat po powstaniu państwa i kolejnictwa polskiego, nie jest to żadną winą pracowników — wśród których większość była sterana długoletnią służbą już w chwili wejścia w życie ustawy emerytalnej — lecz wyłącznie winą państwa, które nietylko latami kazało czekać nieetatowym na ubezpieczenie emerytalne, ale ponadto wielu tym, którzy to ubezpieczenie na mocy przepisów b. państw zaborczych posiadali, mianowicie pracownikom b. zaboru austrjackiego, ubezpieczenie to przerwało i popsuło.

Od chwili wejścia w życie ustawy emerytalnej, przez 2 lata (1927 i 1928) administracja kolejowa pozostawiła jeszcze w względnym spokoju starszych nieetatowych, którzy swe składki emerytalne regularnie uiszczali. Ale od r. 1929 — zwłaszcza od wiosny — rozpoczęła się nowa polityka „oszczędnościowa", która w pierwszym rzędzie ugodziła w pracowników w formie redukcji przeprowadzonej obecnie, jak wiadomo, pod różnemi pozorami, w różnych działach służbowych.

Jednym ze sposobów redukcji, które się stosuje, jest to, że komisje lekarskie badają starszych i długoletnich pracowników i uznają ich za niezdolnych do dalszego pełnienia służby na dotychczasowych stanowiskach.

Każdy ze zwolnionych w ten sposób pracowników, staje przed twardym, niemiłosiernym nakazem, że wkładki za ten okres, który mu jeszcze brakuje do 5-letniej wysługi emerytury, ma odrazu uiścić z góry w całej kwocie, gdyż inaczej nie otrzyma żadnego zaopatrzenia emerytalnego i wraz z rodziną znajdzie się na łasce losu.

Okres, za który należy opłatę z góry uiścić, wynosi dla każdego przeciętnie 2 i pół roku... Wysokość przypadającej do zapłacenia sumy wynosi n. p. w grupie VI c. 220 zł., podczas gdy miesięczna płaca w tej grupie wynosi przeciętnie 160 zł.... I z czego ma pracownik zapłacić odrazu 220 zł.? Pół biedy, jeżeli posiada czy to jakąś realność czy też ruchomość, które mógłby sprzedać lub zastawić... Ale takich jest niewielu...

Ogromna natomiast większość poza miesięczną płacą i paru ubogiemi sprzętami w mieszkaniu nie posiada absolutnie niczego. Więc ani co zastawić, ani sprzedać, ani też u kogo pożyczyć! Cóż zrobić ma taki człowiek?! Emerytury nie otrzyma, dopóki należność z góry nie uiści, a tego zrobić nie może, bo niema z czego! Pozostaje mu tedy chyba tylko jedno: umrzeć z głodu!...

Możnaby wprawdzie tę należność ratami ściągać z emerytury, bodaj w tym wypadku, gdy minęła połowa pięciolecia. Ale tego robić nie wolno ze względów fiskalnych. Bo nużby zdarzyło się, że nieetatowy przed opłaceniem emerytury umarł, spłaciwszy zaledwie kilka miesięcy.

Rezultat ostateczny jest taki, że ludzi steranych długoletnią pracą w kolejnictwie, **bez miłosierdzia wyrzuca się na bruk!**

Trudno to nazwać prawdziwem ubezpieczeniem społecznem.

Kupuj u fachowca.

„SŁYNNY" WYNALAZCA OKRAWKA CELULOIDOWEGO W „ULU". — NIEZAWODNY SPOSÓB WALKI Z KONKURENCJĄ.

Lwów, 27. września

Przed kilku dniami stanął przed sądem w Kopenhadze człowiek znany w całej Skandynawji pod mianem **„Wynalazcy okrawka celuloidowego"**. „Wynalazca" ten, nazwiskiem Bode zwrócił już przed laty na siebie powszechną uwagę całej Skandynawji dzięki swej niezwykłej metodzie otwierania najbardziej trudnych i skomplikowanych zamków przy pomocy kawałka zwykłego celuloidu.

Bode wypróbował ten swój wynalazek na całej masie najrozmaitszych bogatych przedsiębiorstw w Kopenhadze i Sztokholmie, ale, rzecz dziwna, bez specjalnego uznania władz. Ostatnia ta okoliczność wykazała, że jego cudowny sposób zawodzi w jedynym tylko wypadku, a mianowicie, **gdy chodzi o otworzenie drzwi celi więziennej.**

Po wypuszczeniu tedy z t. zw. ula pan Bode — bo któż mógł się czuć bardziej do tego powołany? — otworzył fabrykę, wyrabiającą specjalne przysposobienia ubezpieczające zamki od niepowołanych rąk.

Z niesłychaną elokwencją pan Bode w nowej roli fabrykanta przekonywał swych klijentów o doskonałości wyrabianych przez siebie bezpieczników, a elokwencję tę popierał doświadczeniem, pokazując naocznie niedającemu się przekonać uparciuchowi, iż każdy jego zamek może być otwarty zwyczajnym okrawkiem celuloidu. W ten sposób wynalazca ten zyskał powodzenie, wystawiając jako dewizę dla swych kundmanów tę znakomitą radę: **„Kupuj u fachowca".**

W czasie największego rozkwitu przedsiębiorstwa p. Bode został mu nagle wytoczony proces przez angielską fabrykę znanych zamków „Yale" o dyskredytowanie ich wyrobów. Ale podczas procesu mistrz Bode w oczach sądu otworzył bez najmniejszego wysiłku, jedynie za pomocą swego magicznego okrawka **150 zamków tej marki** i został nietylko uniewinniony, ale zrobiło mu to kolosalną reklamę.

Fabryka została znacznie powiększona, setki komiwojażerów i agentów wędrowały od miasta do miasta i hańbiąc każdy zamek celuloidowym kawałkiem swego patrona, sprzedawało jego doskonałe i nie obawiające się złodzieja wyroby.

Wszystko to się działo w trakcie dnia. W nocy zaś pan fabrykant odwiedzał rozmaite firmy, w których drzwi wejściowe, biurka i szafy opatrzone były zamkami „Yale" i wywierając swą konkurencyjną zemstę, **otwierał je nadal swym genjalnym okrawkiem.** Nazajutrz zaś zoperowaną w ten sposób firmę odwiedzał jego przedstawiciel i ubijał interes na sprzedawane przez siebie bezpieczniki.

Wreszcie policja, opierające się na znanej już powszechnie na całym półwyspie skandynawskim prawdzie, iż nikt oprócz pana Bode nie potrafi poradzić sobie tak mistrzowsko z patentowanym zamkiem „Yale", doszła do przekonania, że owe nocne wizyty w rozmaitych przedsiębiorstwach i sklepach są dziełem słynnego wynalazcy. I oto mając już to na uwadze, przyłapała p. Bode na gorącym uczynku.

Obecnie sławnego tego człowieka wpakowano znowu do ciupy, a historji jego rozpatrywanej na przewodzie sądowym, przysłuchiwała się tak liczna publiczność, iż w drugim dniu procesu zaszła konieczność wydawania biletów uprawniających do wejścia na salę sądową.

Epilog tragedji małżeńskiej prof. Castro.

UWOLNIONY OD WINY I KARY.

Rzym we wrześniu.

(=) Pisaliśmy onegdaj obszernie o sensacyjnym procesie rzymskim, którego bohaterem był znany uczony włoski **37-letni profesor Giuseppe Castro,** stojący pod zarzutem zamordowania swej żony, która go zdradziła.

Obecnie proces ten zakończył się **uwolnieniem profesora od winy i kary.** Proces, o którym obszernie w swoim czasie pisaliśmy, wywołał w całych Włoszech **wielkie zainteresowanie,** gdyż oskarżony, rektor akademji rolniczej w Cagliari, cieszy się w swojej ojczyźnie sławą **wybitnego uczonego.** Sędziowie przysięgli stwierdzili **wprawdzie fakt zabójstwa,** równocześnie jednak uznali, iż profesor zabił żonę w przystępie **zupełnego zamroczenia umysłu tak, że nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi.**

—o—

Zdemaskowani spirytyści.

ZNAKOMITE MEDJUM SPIRYTYSTYCZNE. — RZEKOMY LEKARZ I JEGO ŻONA. — ZDEMASKOWANIE PARY SZARLATANÓW.

Paryż we wrześniu.

(=) Od kilku miesięcy uwijał się po Paryżu pewien Anglik w towarzystwie żony, reklamując ją jako

znakomite medjum spirytystyczne.

Gazety paryskie, łaknące zawsze sensacji, zajęły się owym **42-letnim Tomaszem Cartonem i jego 34-letnią żoną Edytą.** Niebawem ta para angielska stała się ośrodkiem ogólnego zainteresowania, i

zbierała tysiące franków

za swe eksperymenty, odbywane publicznie, czy też na seansach prywatnych. Carton przedstawiał się **jako sławny lekarz angielski,** który przed kilku laty odkrył w swojej żonie zdolności medjumistyczne i od tego czasu całkowicie się poświęcił **spirytyzmowi, medjumizmowi i okultyzmowi.**

Obecnie ta para angielska została zdemaskowana **dzięki oryginalnemu przypadkowi.** Oto na wieczorze okultystycznym, urządzonym niedawno przez Cartonów zjawił się bawiący od pewnego czasu dla przyjemności w Paryżu przemysłowiec **londyński, James Berry.** Berry rozpoznał w „lekarzu" Cartonie swego **b. służącego, którego w swoim czasie wyrzucił za popełnienie kradzieży.** O tem odkryciu uwiadomił policję, która uwięziła rzekomego lekarza i jego „żonę", będącą naprawdę tylko jego kochanką, sprzedawczynią w jednym z magazynów londyńskich.

Carton przyznał się na policji, że nie jest lekarzem, lecz twierdził stanowczo, że wspólniczka jego posiada **istotnie zdolności medjumistyczne** i że on od szeregu lat **poważnie zajmuje się spirytyzmem.** Mimo to najprawdopodobniej jest to

para szarlatanów,

która w niezwykle sprytny sposób potrafiła oszukiwać publiczność paryską, a wśród niej wielu wybitnych **przedstawicieli nauki, literatury i prasy.**

Szykany biurokratyczne zapędziły go do grobu.

„WŁAŚNIE ZA KARĘ NIE DOSTANIESZ PIENIĘDZY".

Bukareszt we wrześniu.

(m) Szczególny wypadek zajmuje obecnie opinję publiczną, stanowiąc jeszcze jedną ilustrację niezdrowych stosunków, panujących w królestwie św. Biurokracjusza.

Rumuński urzędnik kolejowy Subotarescu został przeniesiony z Czerniowiec do Bukaresztu i przydzielony do centrali Min. kolei. — Ponieważ w Czerniowcach pozostawił żonę z dziećmi, a pensji mu nie wypłacano, opanowała go silna depresja moralna, tembardziej, że żona pisała doń rozpaczliwe listy, oświadczając, że jest bez środków do życia i że chyba wraz z dziećmi będzie musiała popełnić samobójstwo.

Pod wrażeniem tych listów Subotarescu udał się do swego przełożonego inż. Miclescu, któremu przedstawił swą tragiczną sytuację, nadmieniając, że urzędnik, wypłacający pensje, już od trzech miesięcy wstrzymuje mu bezpodstawnie pobory. Inż. Miclescu zawołał owego urzędnika i surowo nakazał mu wypłacić zaległe pobory. Ów urzędnik, wyszedłszy razem z Subotarescu, oświadczył, że właśnie za karę za to, że wniósł zażalenie, będzie musiał dalszy kwartał czekać na pieniądze.

Zrozpaczony Subotarescu tak wziął sobie do serca tę złośliwą szykanę, że na ulicy zażył trucizny. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł. Prasa podnosi z oburzeniem ten wypadek, jako fakt niesłychanej samowoli podwładnego organu, którego złośliwość zapędziła człowieka do grobu.

Pszczoły zmusiły słonie do ucieczki

A MIESZKAŃCY WSI UMIERALI Z PRAGNIENIA.

Lwów, 27. września.

Na wielkiej i sławnej wyspie oceanu Indyjskiego, Ceylonie, znajduje się na polanie wśród lasu wioska Blackpool, zamieszkała przez robotników hindu kich, zajętych ścinaniem drzew.

Otóż ci biedacy przeżyli niedawno straszne chwile. Mianowicie z lasu wynurzyło się nagle stado słoni, złożone z 5 starych i dwu młodych, które trąbiąc gwałtownie i przeraźliwie i znajdując się widocznie w stanie wielkiego podniecenia, rzuciło się na wioskę i burzyło wszystko, co się znajdowało na drodze.

Mieszkańcy wioski schronili się na wysokie drzewa i w ten sposób uszli śmierci. W nocy odważniejsi z nich zsunęli się na ziemię, nazbierali gałęzi i zapalili wielkie ognisko, które odstraszyło zwierzęta od domów mieszkalnych, ale żadne środki nie pomogły, by rozdrażnione zwierzęta skłonić do powrotu w lasy.

Stado cofnęło się tylko nad rzekę i rozłożyło się nad nią tak, że nikt z mieszkańców nie odważył się pójść tam po wodę i cała wieś poprostu ginęła z pragnienia.

Otóż winę tej całej przygody ponoszą pszczoły. W okolicach lasu, gdzie słonie się pasły, zakwitły bardzo obficie kwiaty rośliny „Nellu", posiadającej szczególnie miły zapach i wielką ilość słodyczy. Do tych to kwiatów zleciały się masami pszczoły, a napotkawszy na swojej drodze słonie, które im w pracy przeszkadzały i zrywały kwiaty „Nellu", zaatakowały je tak gwałtownie, że oszalałym z bólu zwierzętom pozostała tylko ucieczka.

POPIERAJCIE
TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI!
ZAPISUJCIE SIĘ
NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Dramat o Ghandim.

„UWIEDZENIE ŚWIĘTEGO".

Drezno we wrześniu.

(=) Znany dramaturg niemiecki, Feliks Langer, napisał obecnie dramat w trzech aktach, którego bohaterem jest znany apostoł induski Ghandi. Utwór ten nosi tytuł: „Uwiedzenie świętego" i zajmuje się stosunkami indusko-angielskiemi. Sztuka jest bardzo ciekawa i napisana z wielkiem napięciem dramatycznem. Zostanie ona wystawiona po raz pierwszy w jednym z teatrów drezdeńskich.

Osobliwa karjera sierżanta.

DZIWNE DZIEJE DOSTOJNIKA KOŚCIOŁA.

Rzym we wrześniu.

(=) Papież powołał przed kilku dniami — jak o tem już krótko donieśliśmy — monsignora Gerliera na biskupa Tarbes i Lourdes. Nowy dostojnik kościelny ma za sobą

drogę życiową bardzo niezwykłą,

w której początkach zapewne ani śnił o tem, że kiedyś zostanie biskupem miejscowości, do której zmierzają pielgrzymki wiernych ze wszystkich stron świata katolickiego.

Gerlier ukończył prawo i od r. 1901—1911 pracował jako adwokat w Paryżu. Gdy wybuchła wojna, przywdział mundur i doszedł do stopnia sierżanta. W bitwie nad Marną dostał się

do niewoli niemieckiej,

gdzie skracał sobie długie lata przymusowej bezczynności studjami teologicznemi. Po ukończeniu wojny nie powrócił już do adwokatury, lecz kontynuował studja teologiczne tak, że już w r. 1921 został wyświęcony na księdza. Niezwykłe jego zdolności i wielka świątobliwość sprawiły, że szybko posuwał się naprzód w stopniach karjery kościelnej, aż wreszcie został biskupem

Kobieta, która milczy od trzech miesięcy.

OBRAŻONA AMBICJA.

Paryż we wrześniu.

(=) Przed trzema miesiącami aresztowano p. Patina Bana z powodu kradzieży klejnotów. Od pierwszej chwili aresztowania zachowywała ona zupełne milczenie i nie odpowiadała na pytania sędziego, czy też towarzyszek w celi więziennej. Mimo to nie ulega wątpliwości, że nie jest ona niema. Milczenie owe zachowywała ona po dzień dzisiejszy. Nie chce również porozumiewać się pismem, co jej zaproponowano. Prawdopodobnie motywem tego niezwykłego milczenia jest obrażona ambicja dotkniętej w swej godności kobiety.

—o—

Starożytne miasto na dnie morza.

W OKOLICY SEBASTOPOLA ZNALEZIONO NIEZNANE DOTĄD CZĘŚCI MIASTA CHERSONESU. — FABRYKA WINA I NARZĘDZI

Sebastopol we wrześniu.

W okolicy naszego miasta, niedaleko od wybrzeża znaleziono na dnie morskiem szereg budynków starożytnych. Wedle opinji naukowych fachowców, budowle te stanowią dotąd nieznaną część starożytnego miasta Chersonesu. Wśród ponownie wykrytych budowli są domy mieszkalne, które mimo, że już kilka stuleci znajdują się na dnie morza, zachowały całe urządzenie. Ponadto znaleziono fabrykę dla wyrobów wina oraz fabrykę naczyń glinianych.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 27. IX. 1929.

WYSTAWA

ST. MATZKEGO, FR. TAUBESA, IW. TRUSZA I S. SZWARCA.

w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w gmachu Muzeum Przemysłowego.

Pierwsza tego sezonu wystawa T. P. S. P. wyróżnia się korzystnie utrzymanym na ogół poziomem.

We **Fryderyku Taubesie** poznał Lwów młodego malarza, pracującego dotychczas za granicą, ostatnio w Paryżu i Wiedniu. Niedawno zamieszczony w „Gazecie Porannej" interwjew z Fr. Taubesem, przedstawił nam tło jego pracy i ustosunkowanie się do sztuki. Jest to malarz poważny nawskroś i głęboko nowoczesny, który przetrawił impresjonizm (ślady w obrazach „Gęstwiny", „Semmering") expresjonizm, neoklasycyzm, neonaturalizm, surrealizm i in. Ślady tego widoczne są w poszczególnych obrazach. Wybitna, jakkolwiek oczywiście nie całkiem jeszcze skoordynowana indywidualność artysty, nie ulega tym kierunkom, tylko używa ich do wypowiadania swej treści. Dowodem że i myślowo ma artysta wiele do powiedzenia, jest jego skłonność do symboliki treściowej. Obraz „Trjumf piękności" fascynuje zarówno walorami czysto formalnemi jak i treściowemi. Całość wystawy nie daje nam wprawdzie jeszcze pełnej siły wyrazu, ale jest bardzo ciekawa i zapowiada, że od Fryderyka Taubesa wiele spodziewać się możemy.

Biegunowo inną jest twórczość **Iwana Trusza.** Jest to malarz zrównoważony, zasadniczo wypowiadający się środkami minionej epoki impresjonizmu. Ponieważ jednak szczera i prawdziwa sztuka jest zawsze aktualną, dlatego w ostatnich latach wystawiane obrazy Trusza biorą nas ludzi współczesnych, swoją kulturą malarską, głęboką liryczną wnikliwością i bardzo inteligentnem opracowaniem. Akcentuję, że mam na myśli obrazy ostatnich lat, ponieważ jest to publiczną tajemnicą, że w latach wojennych Iwan Trusz zmuszony był, jak zresztą wielu malarzy jego miary, zarobkować ilością malowanych obrazów, co odbiło się oczywiście ujemnie na ich poziomie. Podnieść jednak trzeba znamienną rzecz, o ile inni malarze zaszedłszy raz na „łatwy chleb", pozostali przy nim, o tyle Trusz skoro tylko minął okres najcięższych finansowo czasów, wziął się na nowo do twórczej pracy, maluje i wystawia cykle handlowo nieraz małoefektownych szkiców, z których bije jednak uporczywa praca do wewnątrz i w głąb. Idealizm taki u malarza, który dzięki swojej umiejętności technicznej mógłby doskonale zarabiać, schlebiając mniej wybrednym gustom, — społeczeństwo powinno odpłacać pełną oceną, poparciem oraz zainteresowaniem dla dalszej pracy artysty. Cykle obecnie wystawione, niesamowicie tragiczne „Pnie" i smukłe „Cmentarze", mają wszystkie zalety uznanej od lat twórczości Iwana Trusza, a równocześnie w zakresie jego twórczości są nowe i bezpośrednie. Wszystkie ostatnie wystawy Trusza są zapowiedzią wielkiej zbiorowej wystawy, którą artysta przygotowuje a która sądząc po powadze szkiców, znowu wyniesie go na to miejsce, jakie raz już był zdobył.

Wystawa **Stanisława Matzkego** przedstawia nam malarza jeszcze dawniejszej epoki, mianowicie naturalizmu przedimpresjonistycznego. Naturalizm ten chłodny i objektywny z założenia, subjektywizowany jest tylko różnemi tonacjami malarskiemi bledszą, intenzywniejszą i tp. Wielka różnorodność tematowa (pejsaże z Południa, portrety charakterystyczne, akty) z równem powodzeniem uprawiana, świadczy o tem, że artysta dalekim jest od skostnienia i schematyzmu, tak częstego u malarzy starszej daty; przeciwnie praca Stanisł. Matzkego jest szczerą i rzetelną. Jedna tylko uwaga krytyczna narzuca się: poziom prac jest nierówny, wrażenie całości wystawy byłoby lepsze, bez niektórych obrazów, nie wymienionych zresztą w katalogu.

Litografje **Stanisława Szwarca** z Krakowa nie wybijają się ani swojem ujęciem ani poziomem.

Dr. Z. Kulczycki.

Ze sportu.

Bieg „Gazety Porannej“

największą atrakcją tygodnia.

Lwów, 26 września.

V. bieg kolarski „Gazety Porannej“ zapowiada się jak zwykle **doskonale.** Spodziewać się należy, że niedziela powita nas **w pełnej jesiennej krasie** i kolarze stoczą walkę **w dogodnych warunkach.** Tak było dotychczas stale, dlaczego więc miałoby być inaczej?

Przygotowania do imprezy są w **pełnym toku.** Zawodnicy wykorzystując poprawienie się pogody rozpoczęli już **trening,** by odświeżyć znajomość z trasą i **zapoznać się z wszelkiemi jej właściwościami.** Udział będzie jak zwykle **bardzo liczny,** tembardziej, że prowincja wreszcie się ruszyła i poświęca sporo uwagi kolarstwu, dowodem czego są liczne imprezy, urządzane prawie co tygodnia **w różnych ośrodkach Małopolski.**

Bieg niedzielny przyniesie zapewne **wiele emocyj** ze względu na występ **wszystkich lokalnych „asów“ i kandydatów do czołówki.** Tegoroczne doświadczenia pouczyły nas, że niejednokrotnie najpewniejsi faworyci zawodzą i na firmamencie pojawia się **nowa gwiazda.** Miejmy nadzieję, że bieg „Gazety Porannej“ pozwoli nam odkryć znów **młode talenty i poraz ostatni spełni swe propagandowe zadanie.**

Trasa prowadzić będzie jak zwykle **ulicami śródmieścia,** tak, że publiczność będzie mogła obserwować **najciekawszą fazę biegu tj. start i finish.** Szczegółowy opis trasy oraz czas rozpoczęcia biegu podamy w najbliższych numerach.

LECHJA WALCZY O WEJŚCIE DO LIGI.

Zawody rewanżowe **o mistrzostwo A-klasy grupy wschodniej Lublin — Lwów** odbędą się w niedzielę **dnia 29 bm.** we Lwowie. Do spotkania stają **W. K. S. 9 p. a. c. (Siedlce) i Lechja (Lwów).** Mistrz Lublina, bijący **pewnie A-klasowe drużyny Warszawy,** zwyciężający nawet **ligową Legję** jest dzisiaj **rewelacją A-klasowego piłkarstwa.** Po zwycięstwie nad **Lechją 2:0 w Siedlcach** stanowi **poważnego kandydata do finałowych rozgrywek** o wejście do Ligi. Z drugiej strony Lechja zechce niewątpliwie wszelkich dołożyć starań, by **godnie zareprezentować Lwów i zwycięstwem nad 9. p. a. c. zrehabilitować klęskę w Siedlcach.** Niedzielne spotkanie, które odbędzie się przedpołudniem **na Pohulance** budzi w sferach sportowych Lwowa wielkie zainteresowanie.

RUCH — CZARNI.

W niedzielę tj. dnia 29 bm. odbędą się **na boisku Czarnych** zawody o mistrzostwo Ligi Ruch — Czarni.

Ruch, który ostatnio pokonał czołową drużynę Ligi **Garbarnię w stosunku 3:0** znajduje się obecnie w **doskonałej formie,** grając obecnie w komplecie z Peterkiem jako **kierownikiem napadu,** jest bardzo groźnym przeciwnikiem **dla najsilniejszych drużyn ligowych.** Drużyna Ruchu należy do najbardziej ambitnych drużyn w Lidze, cechuje ją wielka szybkość przy dobrej technice, co w sumie czyni z niej zespół **wysoko wartościowy.**

Czarni zdając sobie dokładnie sprawę z ważności tego spotkania, dadzą ze siebie **maksimum wysiłku,** by te zawody rozstrzygnąć **na swoją korzyść,** gdyż w razie ponownej przegranej znajdą się **w strefie niebezpiecznej.** Wierzymy, że Czarni nie zawiodą pokładanych w nich nadziei i zdobędą tak bardzo potrzebne im punkta.

Zawody te zapowiadają się zatem nadzwyczajnie **interesująco** i ściągną na boisko rekordową ilość publiczności.

Przedsprzedaż biletów po cenach znacznie zniżonych odbywa się w aptece WP. dra Stenzla pl. Marjacki l. 8. oraz w firmie A. Koniewicz i Syn, ul. Batorego l. 12. Dla członków Klubu przedsprzedaż odbywa się w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego l. 8 codziennie od godz. 7.30 do 8.30.

Program 7-mego dnia wyścigów

konnych na Persenkówce.

Lwów, 27. września.

Gonitwa I. Nagroda 1.000 zł., z przeszkodami, dystans 4.200 m. 1) Gizi Langden, St. Bronikowskiego, 2) Irlandka, kpt. Płotnickiego, 3) Mara, M. S. Wojsk. 9. p. uł., 4) Raskal ppułk. Grobickiego.

Gonitwa II. Nagroda 1.600 zł., dla koni arabskich, dystans 2.100 m. 1) Pielgrzymka, R. Kuźnicza, 2) Leila, Cz. Łupskiego, 3) Arba, R. ks. Sanguszki.

Gonitwa III. Nagroda 600 zł., z płotami, dystans 2.400 m. 1) Bystrzyca, por. Sobańskiego, 2) Nigme, P. i St. Zarczewskich, 3) Ave, K. Rojowskiego i Kuźnickiego, 4) Banco II, Gr. Of. 21. p. uł. nadwiś., 5) Naiwny, J. Skolimowskiego, 6) Gulliver, M. i T. Babeckich, 7) Et II, W. Gutowskiego, 8) Barkarola, Gr. Of. 13. D. A. K., 9) Kama, Zb. Horodyńskiego, 10) Japonka, K. i J. Ważyńskich, 11) Irasatti, St. Bronikowskiego, 12) Dina, mjr. Dembińskiego, 13) Sanacja, ppułk. T. hr. Komorowskiego.

Gonitwa IV. Nagroda 600 zł., płaska, dla koni pół krwi, dystans 2.100 m. 1) Puszta, J. Skolimowskiego, 2) Jenissej, K. hr. Roztworowskiego, 3) Wielmożna, Gr. Of. 4. p. uł., 5) Et II, W. Gutowskiego, 5) Wotan, K. Rojowskiego i St. Kuźnickiego, 6) Rakieta, mjr. Dembińskiego, 7) Westalka II, por. Strużyńskiego, 8) Zambezi, K. hr. Roztworowskiego.

Gonitwa V. Nagroda 1.400 zł., dla koni arabskich, dystans 1.600 m. 1) Mechmet, A. Wołk-Łaniewskiego, 2) Haszysz, St. P. „Janów“, 3) Marokko, R. i J. hr. Potockich, 4) Izarra, R. ks. Sanguszki.

Gonitwa VI. Nagroda 1.000 zł., płaska, dystans 1.600 m. 1) Jegomość, K. i K. Ważyńskich, 2) Droga, St. Bronikowskiego, 3) Gulliver, M. i T. Babeckich, 4) Flos, pułk. Karatiejewa, 5) Renata, por. Gromnickiego, 6) Kim-Fo, por. Wojtowicza, 7) Moorwind, Gr. Of. 21. p. uł.

Fotografja - „kibicem”.

MIŁE TOWARZYSTWO. — NATRĘTNY INTRUZ. — W SIECI SZULERA. — ZBAWCZA PRZESTROGA.

(Do ryciny na str. 1).

Wiedeń, we wrześniu.

(=) Pisma wiedeńskie opowiadają niezwykłą historję, którą jednak należy przyjąć z **dużą dozą** krytycyzmu i sceptycyzmu.

Otto w jednej z tutejszych starych kawiarni gromadzili się w jednej z ustronnych sal **solidni obywatele wiedeńscy,** aby przy piwie

zagrać sobie w karty.

Oczywista, iż nie było mowy o wysokich stawkach, czy o jakimś hazardzie. Chodziło poprostu **o miłe spędzenie czasu w gronie dobrych znajomych.**

Od pewnego czasu do tego towarzystwa przyłączył się **właściciel pewnego zakładu fryzjerskiego,** osobnik niezbyt sympatyczny, który jednak potrafił się narzucić solidnym obywatelom i stać się **ich partnerem w grze.** Fryzjer z początku przegrywał, później jednak szczęście zaczęło mu służyć w zastraszający wprost sposób. Równocześnie potrafił on obudzić w towarzyszach

zmysł hazardu

tak, że stawki powiększyły się znacznie, a biedni obywtele **stracili poważne sumy.**

Pewnego wieczora gra toczyła się jak zwykle. Wtem jeden z graczy zauważył, iż na fotografji, **wiszącej na ścianie,** a przedstawiającej b. właściciela kawiarni i serdecznego znajomego obecnych — zmarłego przed kilku laty — **dzieje się coś niesamowitego.** Otto jegomość ten całkiem wyraźnie wskazywał palcem fryzjera, czyniąc przytem ostrzegawcze miny, a usta jego składały się wyraźnie do słowa: **„szuler“...**

I rzeczywiście pod wpływem tej przestrogi gracz ów zaczął dokładnie obserwować fryzjera i przekonał się, że ten łotr **oszukuje w bezczelny sposób.** Toteż zdemaskował go, a następnie wyjawił towarzyszom, **w jaki osobliwy sposób został ostrzeżony.**

Rycina nasza przedstawia właśnie moment, w którym **fotografja odgrywa rolę — kibica.**

Kolej budowana na lodzie.

PRACA, WYKONANA WŚRÓD NIESŁYCHANYCH TRUDNOŚCI.

Nowy Jork we wrześniu.

(e) Dobiegająca obecnie końca budowa kolei, mającej **łączyć zatokę Hudsońską** z wielką linją kanadyjskiej kolei Oceanu Spokojnego (Canadian Pacific Railroad) odbywa się w sposób niezwykły.

Kolej ta budowana była wśród trudności, które wielu inżynierów **uważało za niemożliwe do przezwyciężenia.** Nietylko bowiem kolej ta przecina okolice bezdrożne i niezamieszkane, ale także na przestrzeni setek mil (ang.) **błota i „muskey“ (tundry) Manitoby.**

A „muskey“, to terytorjum, które nie jest ani lądem, ani też wodą. Poprostu jest to **byłe jezioro,** które w ciągu niezliczonych stuleci **pokryła się roślinnością i torfem.** Powierzchnię jego tworzy obecnie gąbczasta **warstwa roślinna, szczelna i zielona,** na głębokości jednej lub dwu stóp, pod nią zaś rozpościera się **warstwa lodu niezmierzonej** głębokości, gdyż szczelny torf, szyb ko parujący podczas krótkiego lata, stanowi pancerz ochronny dla lodu.

Gdzie zaś niema tej tundry, tam znów jest **błoto mocno zmarznięte** zimą, a tworzące latem rozmiękłe, zdradzieckie **morze szlamu.** Budować więc tor kolejowy latem na takiem podłożu jest niepodobieństwem. Pozostawał zatem jedyny sposób układania toru tej kolei, mianowicie **zimą na zmarzniętym szlamie i torfie,** a następnie, w sposób odwrotny, niż zazwyczaj, **budowanie pod tym torem podłoża opartego na solidnej warstwie lodu,** znajdującej się pod trawą i torfem.

Tak też zrobiono. Ubiegłej zimy ułożono tor, na przestrzeni jakich stu mil. Praca ta dokonywana była gorączkowo. Partje robotników usuwały zmarznięty jeszcze szlam, błoto i torf z pod ułożonego już toru, ubijały gorliwie na ich miejsce zwożony wagonami piasek i żwir pod torem. Podłoże to, oparte na solidnym lodzie, **pozostanie już tam na zawsze.**

Warstwa lodu pod tem podłożem jest **grubości zdumiewającej.** Wiercenia, dokonane na głębokości 30 stóp wzdłuż budowanego toru, nie sięgnęły jej końca.

Gdyby budowanego w ten sposób toru nie ukończono przed nastaniem odwilży, **to szyny i podkłady zawisłyby nad szlamem i torfem** i trzebaby rozpoczynać na nowo całą **robotę dopiero następnej zimy.**

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.“

Złodziej-psycholog - nowy typ przestępcy

POSTĘP W KRADZIEŻACH. — HISTORJA TYSIĄCA ZŁOTYCH ZEGARKÓW. — JAK SPRYTNY GREK OSZUKAŁ TCHÓRZLIWEGO BANKIERA.

Lwów, 27. września.

Postęp! Magiczne słowo, którem się ostatnio wiele szermuje. Słowo używane i nadużywane przy każdej okazji. Postęp w wiedzy, w naukach, wynalazkach, mordowaniu masowem i kradzieży. **Specjalnie w kradzieży!** Postęp w kradzieży polega na tem, by kraść bezkarnie, by czynowi przestępnemu odebrać cechy przestępstwa. W ten sposób wyrabia się nowy typ złoczyńcy — **złodziej-psycholog.** Takiemu złodziejowi niepotrzebny jest „talent w rękach", co było do niedawna zasadniczą zaletą, musi mieć natomiast głowę na karku i fantazję, jak pisarz powieścideł sensacyjnych. Bogiem a prawdą, niewiadomo, który z tych dwóch „mózgowców" jest bardziej szkodliwy.

Niedawno słyszałem doskonały dowcip:

Do wygrzewającego się na plaży starszego pana podchodzi mały urwis i pyta:

— Proszę pana, czy to pan zgubił 10 złotych?

Starszy pan podnosi się, twarz mu się rozjaśnia i odpowiada szybko:

— Naturalnie, to ja. Znalazłeś je — nieprawdaż?

Malec uśmiecha się szelmosko, patrzy bezczelnie w oczy jegomościowi i cedzi:

— Nie, niestety, nie znalazłem. Chciałem tylko stwierdzić, ilu panów zgubiło dziś na plaży po dziesięć złotych. Pan jest już siedmnasty.

Zupełnie podobną konstrukcję posiada historja obmyślona i przeprowadzona z fenomenalnym skutkiem przez złodzieja-psychologa.

*

Przed paru tygodniami ukazał się w „Charkowskich Wiadomościach" anons zawiadamiający, iż na jednej z głównych ulic miasta znaleziono męski złoty zegarek. Uczciwy znalazca pragnie zegarek zwrócić, żądając jedynie **5 rubli jako nagrodę.** Adres znalazcy dokładnie podany.

Skromne to ogłoszenie dało nadspodziewane rezultaty.

Do mieszkania „znalazcy" zgłosiło się **prawie tysiąc osób,** które zgubiły w Charkowie złote zegarki.

Nie trzeba tego brać jednak zbyt dosłownie: lwia część nie miała nawet w ręku złotego zegarka. Ot, poprostu, okazja — za pięć rubli złoty zegarek! A nuż się uda?!

Najpiękniejsze jednak w całej historji jest to, że wszyscy ci ludzie, bez żadnego trudu, swoje „zgubione" zegarki otrzymali z powrotem. Jeden za drugim wchodził do pokoju „szczęśliwego znalazcy", opisywał mniej lub więcej mgliście zgubiony zegarek i gdy mu pokazano solidny złoty chronometr, **każdy z radością stwierdzał, że to właśnie ten.** Wpłacał pięć rubli i czemprędzej ulatniał się w obawie, by się w międzyczasie nie zjawił prawowity właściciel.

W ten sposób rozdano w Charkowie w ciągu **48 godzin 977 „zgubionych" zegarków.**

Rozdawnictwo trwałoby może dłużej, gdyby nie policja, która stwierdziła, że nikt w mieście nie zgubił złotego zegarka, a każdy ze „znalezionych" czasomierzów był wart aż — **półtora rubla.** Osoby, które zajmowały się rozdawnictwem ołowianych zegarków zniknęły, zarobiwszy na manipulacji **około 5.000 rubli.** — Jednego ze sprawców ujęto. Podczas śledztwa zeznał złodziej-psycholog, iż każda z oszukanych osób wyraźnie potwierdziła, że pokazany „złoty" zegarek do niej należy. Właściwie więc oszukani byli oszustami, a oszukujący uczciwymi kupcami. Sąd znalazł się w trudnej sytuacji, **977 oszukanych osób należałoby ukarać za chęć przywłaszczenia sobie cudzego mienia.** — Ograniczył się więc do łagodnego ukarania „znalazcy" za — podbijanie cen w handlu, jako że artykuł, wartości półtora rubla — sprzedawał po 5 rubli.

Salomonowy wyrok.

*

Drugi wypadek, którego psychologiczne podłoże jeszcze subtelniej jest opracowane. Wypadek ten miał miejsce w Odesie i nie był ogłoszony w prasie ze względów na panujące w Rosji stosunki. Opowiadał o tem poszkodowany w Paryżu, gdzie obecnie mieszka.

Do znanego „nepmana" bankiera, jednego z nielicznych, tolerowanych przez władzę, zgłosił się pewnego dnia elegancko ubrany pan z prośbą **o zmianę złotej 10-rublówki.** Bankier obejrzał ją dokładnie i po sprawdzeniu wymienił. Odtąd w krótkich odstępach czasu zgłaszał się często ten sam jegomość — jak się później przedstawił, Grek, dr. Agricopulos — każdorazowo z błyszczącą nową 10-rublową monetą.

Po pewnym czasie, gdy się już bliżej zaznajomili, zwierzył się chytry potomek Ulissesa bankierowi, że **monety te są falsyfikatami** i że ma ich duży transport, około 100.000 rubli. Chciałby ten transport sprzedać za trzydzieści procent nominalnej wartości. Bankier był zdumiony, ale po paru dniach przekonawszy się, że falsyfikaty są świetnie zrobione i że Bank Państwowy przyjmuje je bez trudności — zaproponował Agricopulosowi **odkupienie całego transportu.** Grek zgodził się, zastrzegając sobie wręczenie transportu w małem miasteczku Birsula, ponieważ, jak mówił, w Odesie może wpaść policja na jego trop i skazać według obowiązujących obecnie przepisów, na śmierć.

W małym hoteliku birsulskim załatwiono wszystko ku obopólnemu porozumieniu.

Grek otrzymał 30.000 rubli, a bankier falsyfikaty na 100.000 rubli. Sceptycznie usposobiony bankier obejrzał każdą sztukę, przeliczył sumę i włożył do skórzanej teki. Obaj panowie wsiedli do pierwszego pociągu, odchodzącego w stronę Odesy.

Na jakiejś małej stacyjce wysiadł Grek, by napić się herbaty w bufecie stacyjnym. Pociąg ruszył, a Grek nie zdążył wsiąść. Tak przynajmniej sądził bankier. Obiecując sobie spotkać się jeszcze z Agricopulosem w Odesie, ułożył się wygodnie na wyścielanej ławce i zasnął.

Tymczasem pozostały na stacyjce Grek wykazał piekielną energję. Udał się do najbliższego posterunku policji i zameldował, że **zostawił w pociągu, który odszedł przed chwilą do Odesy, tekę z pieniądzmi.** Podał numer wagonu, opisał tekę i zaznaczył, iż w tym samym przedziale jedzie znany odeski bankier. Depesza. Na następnej stacji wchodzą do przedziału bankiera policjanci i zabierają tekę po uprzedniem zapytaniu nieszczęsnego właściciela, czy to nie jego bagaż. Bankier bojąc się, aby cała afera fałszywych pieniędzy nie wyszła na jaw, skwapliwie zaprzeczył.

Następnym pociągiem przyjechał na ową stację Grek i po sowitem wynagrodzeniu policji, **zabrał tekę ze 100.000 najprawdziwszych w świecie rubli.**

Sztuka udała się. Zarobił 30.000 rubli, licząc na tchórzliwą psychologję bankiera.

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Niepoprawny bandyta

NAPADŁ BEZBRONNĄ KOBIETĘ I STRZELAŁ DO NIEJ Z KARABINU.

Stanisławów, we wrześniu.

Są natury ludzkie, które nigdy zmienić się nie mogą. Myślimy w tym wypadku natury złe i przewrotne. Taką postacią jest dobrze znany w Rudnikach Jurko Bodnar. Młody ten człowiek, gwałtownego temperamentu, był już kilkakrotnie karany za zbrodnie najrozmaitszego rodzaju. W jego rejestrze karnym przeważały jednak **kary za zbrodnie rabunku.** Ostatnio za rabunek z bronią w ręku zasądzony on został na karę ciężkiego więzienia przez 12 lat. — Ale niestety amnestja spowodowała to, że po odbyciu kary ośmioletniego więzienia, wypuszczony został na wolną stopę. I Bodnar to chyba pierwszy zbrodniarz, który z amnestji będzie teraz niezadowolony. Bo gdyby nie ona, to byłby Bodnar w spokoju siedział dalej w kryminale, a teraz po bardzo krótkiej przerwie wróci znowu tam, gdzie jest jego właściwe miejsce. Oto wróciwszy zaledwie przed paru tygodniami z więzienia, idąc lasem koło Rudnik, w powiecie żydaczowskim, koło Bilczy, napadł idącą samotnie Rozalję Dawidziak. — Postawił jej Bodnar pewną propozycję, a gdy ta z oburzeniem mu odmówiła, usiłował uzyskać gwałtem to, czego ona mu dobrowolnie udzielić nie chciała. Ale właśnie w tem ambaras, bo ona w pewnym momencie wyrwała się Bodnarowi i głośno krzycząc, poczęła uciekać. Bodnar nie tylko, że za nią biegł, ale począł ją z karabinu ostrzeliwać. Na szczęście chybił, poczem zbiegł do lasu. Policja jest już na tropie bandyty, który też w najbliższych chwilach zostanie ujęty. Teraz Bodnar chyba bardzo długo czekać będzie znowu na wolność, albo conajmniej na amnestję.

Żłóbek dla niemowląt.

Stanisławów, we wrześniu

Urządzona staraniem Pań Opiekunek Żłóbka w Jaremczu i Worochcie czekolada szczęścia przyniosła dochód brutto 2915 zł. 82 gr. Łącznie sprzedano 8600 czekoladek, wygranych było 360. Panie Opiekunki i Komitetowe ofiarowały 15 zł. i 40 bardzo pięknych fantów, a między nimi kosztowne roboty ręczne. Fabryka w Pacykowie ofiarowała 10 cenniejszych fantów, kupcy i przemysłowcy ofiarowali 60. Personel żłóbkowy pracował w chwilach wolnych od zajęć i w ten sposób uzyskano jeszcze 150 fantów w postaci kilimów, makat łowieckich, resztę fantów w postaci zabawek, win, wódek i td. w liczbie 100 zakupiono. Czysty dochód z tej imprezy wynosi 1138.86 zł. Zarząd składa za tak wydatną pomoc Paniom Opiekunkom i Komitetowi w Stanisławowie, Jaremczu i Worochcie serdeczne podziękowania.

Własność stanisławowskiego urzędu miar.

Stanisławów, we wrześniu.

W myśl rozporządzenia dyrektora głównego Urzędu Miar o terytorjalnym zakresie działania stanisławowskiego Urzędu Miar, urząd ten właściwy jest dla powiatów Bohorodczany, Dolina, Kałusz, Stanisławów i Tłumacz z województwa stanisławowskiego oraz dla powiatów województwa tarnopolskiego a to Borszczów, Buczacz, Czortków i Zaleszczyki.

Działalność Kasy Chorych w miesiącu sierpniu.

W świetle cyfr.

(jp) Sprawozdanie Kasy Chorych m. Lwowa za miesiąc sierpień ilustruje wymownemi cyframi działalność tej instytucji:

Ogółem zgłosiło się chorych 18.357. Niezdolnych do pracy było osób **2.542.** Do specjalistów skierowano **8.925.** Wyjazdów do obłożnie chorych członków było **1.176.** Wyjazdów do obłożnie chorych członków rodzin 2.273.

Wydano cwikierów i okularów 607. Wydano opasek brzusznych, przepuklinowych i na żylaki **611.** Wydano wkładek do bucików **244.** Wydano protez zębnych **5.**

Laboratorja wykonały badań 2623, a mianowicie: badań krwi 753, w tem Wassermana i Sachs Georgi 562. Badań moczu **758.** Badań treści żołądkowych **207.** Badań plwocin **185.** Badań wydzielin **182.** Badań innych **538.** Leczono i prześwietlono Roentgenem **1.573.**

Zasiłków wypłacono ogółem **247.946.98.** Dni niezdolności do pracy 67.859.

Poza ambulatorjami Kasy i domem chorych leczono: w szpitalu członków ubezpieczonych 115, członków rodzin 82. W Tow. Walki z gruźlicą 72 osób, w Okręgowym Związku Kas chorych 147, w sanatorjum w Worochcie 30 osób, w Hołosku 76, w Bystrej 14, w Wodzisławiu 3, w Sanatorjum w Szkle 104 osób, w Iwoniczu 67, w Dębinie 32. Wyjazdów na wieś przyznano 394.

Wydano recept w aptece przy ul. Brajerowskiej 14.740, w aptece przy ul. Fredry 14.570. Razem 29.310.

Zmarło członków Kasy 35, członków rodzin 68. Razem **103.**

KRONIKA

26 **WRZEŚNIA** Czwartek Cyprjana

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 26. września o godz. 7.30 „Baron Kimel".

Piątek, 27. września o godz. 7.30 „Spazmy modne" premjera.

Sobota, 28. września o godz. 3.30 „Spazmy modne" przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 28. września o godz. 7.30 „Żydówka".

Niedziela, 29. września o godz. 3.30 „Dwaj panowie B.".

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 26. września o godz. 7.30 „Ładna historja".

Piątek, 27. września o godz. 7.30 „Świt, dzień i noc" wyst. pp. Malickiej i Węgierki.

Sobota, 28. września o godz. 7.30 „Świt dzień i noc" wyst. pp. Malickiej i Węgierki.

Niedziela, 29. września o godz. 4-tej „Świt dzień i noc" wyst. pp. Malickiej i Węgierki.

*

Z Teatru Wielkiego. W czwartek, 26. bm. powraca na afisz pełna humoru operetka „Baron Kimel" z ulubieńcami publiczności pp. M. Korabianką i niezawodnym M. Tatrzańskim w rolach głównych.

„Spazmy modne", komedja w trzech aktach Bogusławskiego w rocznicę tego wielkiego patrona sceny polskiej ukaże się w piątek, 27. bm. na scenie Teatru Wielkiego w reżyserji J. Dobrzańskiego. Szerokie pole do popisu znajdą pp. Malanowicz-Niedzielska, Poraska oraz pp. Rasiński, Guttner, Kwiatkowski.

Z Teatru Małego. Malicka i Węgierko przyjeżdżają do Lwowa tylko na trzy dni i wystąpią w sławnych swych rolach pełnej poezji Nicodemi'ego „Świt, dzień i noc" w Teatrze Małym w piątek, dnia 27. bm. Występ tej niepospolitej pary artystów, łączących młodość, urodę, czar, talent będzie dla Lwowa wielkiem świętem sztuki i budzi tem goretsze zainteresowanie, że będzie to zarazem pierwszy występ na scenie p. Malickiej po ślubie uroczej tej artystki z p. Sawanem, artystą filmowym, który towarzyszy swej młodej małżonce w jej tournee artystycznem po Polsce. Kasy teatrów Miejskich już sprzedają bilety.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. W sobotę, 28. bm. o godzinie 3.30 „Spazmy modne" komedja w trzech aktach Bogusławskiego będzie dana dla młodzieży szkolnej po cenach niezwykle przystępnych. Bilety wstępu wyjątkowo na to szkolne przedstawienie sprzedają kasy teatrów miejskich.

„Ładna historja", pełna humoru i sentymentu komedja po raz ostatni na scenie Teatru Małego ukaże się w czwartek, dnia 26. bm. z pp. Michnowską, uroczą Barwińską oraz pp. Szyndlerem, Strzeleckim w rolach głównych.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Miłość i łzy Szopena".
CHIMERA: „Czyją jest moja żona?"
CASINO: „Na Zachód od Zanzibaru
COLOSEUM: „Tom Tyller zwycięża" oraz „Niewolnik areny".
FATAMORGANA: „Ostatni rozkaz porucznika Noszty".
GRAŻYNA: „Ratujcie nasze dusze".
KOPERNIK: „Rudowłosa grzesznica".
LEW: „Dalsze dzieje Tarzana".
LUNA: „Wyjęty z pod prawa".
MARYSIEŃKA: „Rudowłosa grzesznica".
OAZA: „Zahia".
PALACE: „Żywy trup".
PAN: „Zahia".
PASAŻ: „Indyjska krew" i „Precz z taksówkami".
POLONJA: „Ukochany szeryf" i „pamienka w jedwabnych pończoszkach".
PROMIEŃ: „Tajemnica starego rodu"
STYLOWY: „Cesarz Franciszek Józef i Jego Sobowtór",

Kino Casino Dziś wielki obyczajowy erotyczny film p. t. **Na Zachód od Zanzibaru**
W gł roli **LON CHANEY**, IMOGENA ROBERTSON L. BARRYMORE
ponadto doborowe uzupełnienie

UCIECHA. Douglas Fairbanks książę lasów.

INSTYTUT TAŃCÓW „S T E N"
Grodzickich 2. Wpisy 6-8. Nowa tańce
Wykwintne towarzystwo.

—o—

Biuro Koncertowe M. Tuerka
LWÓW, SENATORSKA 4.
Telefon 31—38.

12. MISTRZOWSKICH KONCERTÓW W ABONAMENCIE.

I. 1. października: Holenderski Kwintet Instrumentalny.
II. 8. października: Marja Olszewska, primadonna opery wiedeńskiej, Covent Garden w Londynie, Metropolitan w Nowym Jorku.
III. 15. października: Vasa Prihoda, skrzypek.
IV. 22. października: Alfred Hoehn, pianista.
V. 8) listopada: Józef Manowarda, I. Basista opery wiedeńskiej z udziałem śpiewaczki Nelly Pirchhof.
VI. 12. listopada: Maurycy Rosenthal, pianista.
VII. 15. listopada: Kwartet Drezdeński.
VIII. 22. listopada: Juan de Manen, skrzypek.
IX. 26. listopada: Alfred Földesy, wiolonczelista.
X. 6. grudnia: Jadwiga Dębicka, primadonna opery berlińskiej.
XI. 13. grudnia: Kwartet Tryjesteński.
XII. 17. grudnia: Egon Petri, pianista.

Zamówienia na książeczki abonamentowo przyjmuje mag. nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6, do 1. października włącznie.

7317-3

—o—

Jutro — premjera „Miry Efros". Już jutro, w piątek, odbędzie się premjera głośnej sztuki twórcy dramatu żyd. J. Gordina pt. „Mira Efros", że premjera, która odbędzie się w sali „Colosseum" wywoła wielkie zainteresowanie dowodzi fakt, iż większa część biletów na premjerę już dziś jest wyprzedana. Reżyser Andrzej Marek, który osobiście kieruje przygotowaniami, poczynił różne kroki, by premjera miała wielkie powodzenie. Reszta pozostałych biletów do nabycia w drukarni p. Friedmana, Sykstuska 4.

Nowy sezon koncertowy rozpoczyna Biuro Koncertowe M. Tuerka dnia 1. października. Program pierwszego mistrzowskiego wieczoru abonamentowego wypełni Holenderski Kwintet instrumentalny. Zespół ten należący do najświetniejszych europejskich zrzeszeń kameralnych, wykona przepiękny program w rozmaitych kombinacjach instrumentalnych z arcydzieł klasycznych i nowoczesnych. W skład zespołu wchodzą. Fernando Zepparoni (skrzypce), Huib van Burg (altówka), Co van der Beck (wiolonczelista), Wim van Hoek (flet) i Rosa Spier (harfa).

Wielka loterja LOPP, na budowę 1-szej Szkoły pilotów cywilnych. LOPP. rozpoczęła w ubiegłym roku budowę 1-szej w Polsce cywilnej szkoły pilotów pod Radomiem. Dla zebrania funduszów urządzono wielką loterję lotniczą, której ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie 15. października br. Wśród wielu wartościowych wygranych znajdujemy majątek ziemski, wartości 150.000 zł., luksusowe auta, motocykle, urządzenia pokojowe, narzędzia rolnicze, aparaty radjowe itd. Ponieważ termin ciągnienia jest bliski, a możność wygrania bardzo wielka, wszyscy ci, którzy dotychczas nie zdążyli zakupić losów loterji, niech spieszą po nie. Nabyć je można w cenie po 1 zł. w Komitecie Woj. LOPP. (Województwo 1 p.), w Komitetach powjatowych, w Kołach miejscowych LOPP., a w czasie Tygodnia LOPP. w kioskach i namiotach propagandowych. Obowiązkiem każdego obywatela, a w szczególności członka LOPP. jest poprzeć nasze młode lotnictwo przez zakupienie choćby jednego losu loterji.

Wielka Zabawa LOPP. dla dzieci szkół powszechnych, która miała się odbyć dnia 22. bm., odwołana z powodu niepogody i przejściowej burzy, odbędzie się na boisku Sokoła-Macierzy w najbliższą niedzielę tj. 29. bm. o godz. 14.30, o ile dopisze pogoda. W związku z odwołaniem zabawy w ubiegłą niedzielę rozdzielone odznaki tak dla dzieci zorganizowanych w Kołach szkolnych LOPP. jak i dla niezorganizowanych zatrzymują swą ważność na przyszłą zabawę. Komitet Woj. LOPP. uprasza więc tą drogą całą dziatwę o zachowanie wszystkich odznak i chorągiewek do przyszłego terminu zabawy. O odbyciu się zabawy zawiadomi krążący nad miastem samolot, który o godz. 12-tej będzie rozrzucał ulotki (odezwy LOPP.).

Pol. Bursa rękodz. i handl. im. Dekerta oraz Towarzystwo b. wychowanków tejże instytucji „Przyszłość" we Lwowie, urządza w niedzielę br. w lokalu własnym przy ul. Clowej 5, Uroczysty Wieczór ku uczczeniu 300- letniej rocznicy urodzin króla Jana III. Sobieskiego z nader urozmaiconym programem. Początek o godz. 6. wieczorem. Wstęp wolny.

Wycieczka dziennikarzy węgierskich przybędzie 2. października do Lwowa. W wycieczce bierze udział 8 naczelnych redaktorów największych dzienników węgierskich. O wycieczce tej urządzające ją Min. S. Zagr. zawiadomiło Woj. Lwowskie i Syndykat Dziennikarzy we Lwowie.

Zarząd V. lwowskiego okręgu sokolego odnośnie do okólnika z dnia 10. b. m. L. 330 przypomina wszystkim gniazdom okręgu, że w dniach 28 i 29 bm. Sokół III we Lwowie obchodzi uroczyście 25-tą rocznicę swego istnienia i że obowiązkiem ich jest wziąć jak najliczniejszy udział w tem święcie sokolem. Gniazda pozalwowskie postąpią zgodnie z rozesłanemi im przez Sokół III zaproszeniami, wszyscy zaś członkowie tak druhowie, jak druhne gniazd i lwowskich i kleparowskiego a to tak umundurowani (mundury uroczyste względnie S. D. S. jak nieumundurowani z agrafkami sokolemi zgromadzą się w niedzielę 29 b. m. o godz. 8 m. 30 rano wprost w Sokole III przy ul. św. Marcina 6, skąd wszyscy gremialnie udadzą się na nabożeństwo w kościele św. Marcina, a stamtąd po nabożeństwie do sokolni na akademję. O godz. 15 winni wszyscy jawić się na boisku „Świteź" (koniec ul. św. Marcina) na ćwiczeniach, a o godz. 20 w Sokolni na zebraniu towarzyskiem. Mamy nadzieję, że nikogo nie braknie i że nikogo zachęcać nie potrzebujemy.

Kurs kroju męskiego. Instytut Przemysłowy otwiera z dniem 14 października br. wieczorny kurs kroju męskiego przeznaczony dla samodzielnych majstrów i starszych czeladników, który będzie trwał do dnia 14 listopada br. włącznie. Bliższych informacyj udziela i wpisy przyjmuje biuro Instytutu przy ul. Boularda 1. 5 II. p. od godziny 9-tej do 2-giej przedpołudniem.

(—) **40 indyków zwędzono.** Ubiegłej nocy nieznany sprawca włamał się do kurnika Antoniego Furowicza na Gabryelówce, skąd skradł 40 indyków, wartości 250 zł. — Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano Genowefę Mroczkowską.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ze składu skór Jakóba Malkoszefa, przy ul. Gabryelówka 5, skradziono wczoraj około 150 sztuk skór surowych wartości 2.500 zł. — Z cukierni Kaz. Lewandowskiego, przy ul. Bielowskiego 6, skradziono wczoraj kilkanaście paczek czekolady, oraz gotówkę 40 zł. — W czasie nieobecności Paraksewji Bojakowskiej, (Kalecza 18) skradziono po włamaniu się biżuterję wartości 150 zł. — Na przystanku tramwajowym obok kawiarni Wiedeńskiej, jakiś kieszonkowiec skradł Jadwidze Trojnarowej, zam. w Radziechowie z torebki 70 zł.

(—) **Ujęcie niebezpiecznego złodzieja.** Policja aresztowała wczoraj: Edwarda Miszuraka, zam. Źródlana 62 za kradzież biżuterji wartości 3 tys. zł. na szkodę Wiktorji Cwik, zam. Żulińskiego 10.

(—) **Jeszcze jeden łatwowierny.** Iwan Kutrzmeluk, zam. w Sokołówce, pow. Kosów doniósł policji, że gdy przechodził wczoraj przez Rynek, przystąpiło do niego dwóch nieznanych osobników, którzy w podstępny sposób sprzedali mu 2 obrączki i łańcuszek metalowy, jako złoty za 150 zł.

(—) **Napad bandycki.** Na pl. Krakowskim został wczoraj napadnięty przez nieznanych sprawców Aleksander Sprycha, zam. Boczna Janowska 9 i został przebity nożem w bok. Rannym zajęło się Pogotowie ratunkowe.

(—) **Podrzutek w parku Kościuszki.** Wczoraj wieczorem w Ogrodzie Kościuszki znaleziono w krzakach podrzucone dziecko płci męskiej liczące 8—9 miesięcy. Podrzutkiem zaopiekował się Komisarjat miejski.

(—) **Awanturniczy zegarmistrz.** Karol Pawlaczek, zam. Nowy Świat 6, doniósł policji, że gdy przybył wczoraj do sklepu zegarmistrza Mozesa Morgensterna, przy ul. Żółkiewskiej 57 i zażądał zwrotu pieniędzy za kupiony zegarek Morgenstern miał wszcząć awanturę w czasie której nogą kopnął z całej siły w brzuch tak, że Pawlaczkiem musiało się zająć Pogotowie ratunkowe.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Władysława Karpfa, jako podejrzanego o kradzież skór na szkodę dra Kurzera, przy ul. Strzeleckiej 4. oraz Wł. Leszczyńską za nagabywanie przechodniów przy ul. Gródeckiej.

Żniwo śmierci we Lwowie. W miesiącu sierpniu br. zmarło we Lwowie ogółem 211 osób (98 mężczyzn i 113 kobiet). W wieku do 14 lat zmarło 44 osób od 15 do 19 — 4, od 20 do 29 — 15, od 30 do 39 — 11, od 40 do 59 53, **ponad** 59 — 83 osób. Według wyznania: rzym. kat. zmarło 116. gr. kat. 35, wyzn. mojż. 58, innych wyznań 2. Co do przyczyny śmierci — na dur brzuszny umarła 1 osoba, na płonicę 6, na grypę 1. na gruźlicę płuc 21, gruźlicę mózgu 1, gruźlicę innych organów 3, na raka i nowotwory złośliwe 30, udar mózgu 5, choroby organiczne serca 49. niezyt oskrzeli 1, zapalenie płuc 11, na inne choroby dróg oddechowych 2, na nieżyt kiszek i żołądka 2, zapalenie wyrostka robaczkowego 2, na zapalenie nerek 5. gorączka połogowa 1, **rozwój** niedostateczny 5, uwiąd starczy 13. Gwałtownej śmierci było 7 wypadków, samobójstw 3, na inne choroby zmarło 19 osób. nieznana przyczyna skonu 1

—o—

Wyjaśnienie. W ostatnich dn. pojawiły się w prasie wiadomości o zamierzonej podwyżce cen produktów naftowych przez Syndykat Naftowy.

Ze sfer kompetentnych dowiadujemy się, że wiadomości powyższe polegają na nieporozumieniu. Syndykat bowiem nie zamierza przeprowadzić podwyżki cen a w trakcie są jedynie pertraktacje z czynnikami miarodajnemi co do sposobu skalkulowania do cen produktów naftowych frachtów kolejowych podwyższonych z dniem 1 października b. r.

Różnica cen przedstawia się w tym wypadku w granicach od 2 do 4 proc. sprzedaży detalicznej.

—o—

Dobra rada. Najprostszy i najpewniejszy sposób pozbycia się zaparcia które często staje się źródłem znużenia i chorób, polega na racjonalnem stosowaniu **Cascarine Leprince** w ilości 1 i 2 pigułek wieczorem podczas jedzenia, co przywraca prawidłową działalność kiszek. Sprzedaż we wszystkich aptekach. 7235

Z Kraju.

Min. poczt zaprowadziło nową relacje telefoniczną z Czechosłowacją Kańczuga-Cesky Tesin. Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę 2 fr. 50 c. w złotych polskich według każdoczesnego kursu.

Zagadkowy zgon brata b. min. Romockiego. We wsi Stare Gadki pod Łodzią znaleziono trupa nieznanego mężczyzny. Ponieważ nie znaleziono dokumentów, policja miała wielką trudność w ustaleniu nazwiska jego. Lekarze ustalili, że nieznajomy zmarł na anewryzm serca. Później zdołano ustalić, że był to administrator majątku Gołygów, p. Romocki brat b. ministra komunikacji. Zwłoki wydano rodzinie.

Nowy tygodnik polityczny. B. poseł St Thugutt podejmuje wydawnictwo tygodnika „Tydzień" czasopisma polityczno-społecznego o charakterze liberalno-demokratycznym.

Dziś odczyt Juljusza Kadena-Bandrowskiego.

Lwów, 26. września.

Zapowiedź dwu odczytów czołowego prozaika dzisiejszej Polski, **Juljusza Kadena-Bandrowskiego** (w czwartek **„Walka o nową kobietę“,** w piątek **„Faszysta czy komunista“**), wywołała u nas wielkie zainteresowanie. Ruch literacki jest we Lwowie obecnie bardzo słaby, a wszyscy niemal pisarze polscy mieszkają i działają w Warszawie. To też wizyta takiego gościa, jak autor „Czarnych skrzydeł“, jest w naszem mieście pierwszorzędnym ewenementem kulturalnym i należy się spodziewać, że do wykwintnej sali Kasyna i Koła lit.art. popłyną tłumy publiczności, żądnej bezpośredniego zetknięcia się ze znakomitym pisarzem, który równocześnie jest jednym z najlepszych prelegentów polskich, prawdziwym mistrzem żywego słowa.

Sam temat odczytów jest również bardzo interesujący. Opierając się bowiem na własnej, tak bogatej i wspaniałej w latach ostatnich twórczości, a zwłaszcza na opopei górniczej „Czarne skrzydła“, poruszy Kaden-Bandrowski szereg aktualnych zagadnień psychologicznych i społecznych — spróbuje rzucić snop światła w zagmatwaną, rojną, tworzącą się dopiero rzeczywistość dnia dzisiejszego. Nikt bardziej nie jest do tego powołany od pisarza, który pierwszy w okresie naszej niepodległości podjął ogromny trud syntetycznego ujęcia naszego życia zbiorowego.

Na odczytach Juljusza Kadena-Bandrowskiego powinien się stawić cały kulturalny Lwów i przyjąć najserdeczniej człowieka, związanego zresztą z naszem miastem licznemi, ściśle mi węzłami. Laureata Polski, najwybitniejszego dzisiaj, obok Berenta i Sieroszewskiego, pisarza naszego powitajmy tak, jak na to w całej pełni zasługuje **h. b.**

—o—

Wśród pism i książek.

Lwów, 26. września.

Nowa pragmatyka kolejowa polska. Adw. Dr. Bronisław Feller. Kodeks kolejowy z komentarzem.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 8. VII. 1929. o stosunku służbowym pracowników „Polskie Koleje Państwowe“, Kraków, 1929.

Długo oczekiwana pragmatyka kolejowa polska ukazała się z komentarzem, jako pierwszy tom kodeksu kolejowego. Autor komentarza Dr. Bronisław Feller słusznie podkreśla, że rozporządzenie Rady Ministrów nie ma mocy ustawowej, więc uchylać ustaw dotąd obowiązujących nie może. Wiele sporów wywoła zupełnie niepotrzebnie nowa pragmatyka kolejowa, gdyż gdyby wydano pragmatykę, jak to autor komentarza zaznacza, we formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, uniknięto by procesów przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym i przed Sądami. Dalej wytyka autor, że nowa pragmatyka nie zna zupełnie amnestji, ani warunkowego zawieszenia kary, ani ułaskawienia. W każdym razie lepsza jest jedna pragmatyka polska, aniżeli różne trzy, przyczem pracownicy kolejowi po przeniesieniu do innej dyrekcji kolejowej nie wiedzieli, czy podlegają np. niemieckiej, rosyjskiej, czy poprzedniej, gdzie otrzymali dekret. Co do zajęć sądowych, to można pracownikom kolejowym w drodze t. zw. kondyktów tylko 1/5 uposażenia zajmować, a w razie alimentów najwyżej 2/5, w każdym razie 3/5 uposażenia są wolne od wszelakich zajęć sądowych i administracyjnych. Autor komentarza podkreśla, że prawo kolejowe jest prawem „sui generis“, zna najkrótsze czasokresy ustawowe bo 5 minut, wylicza przykłady tychże, a w końcu pisze, że kolejnictwo polskie stoi wysoko. W stosunkach kolejowych europejskich kolejnictwo polskie ma zaszczytne stanowisko. Niechże ta polska pragmatyka kolejowa stanie się wkrótce ustawą, a po usunięciu kilku usterek, wzorowym polskim kodeksem kolejowym. Książka ta zasługuje na najszersze rozpowszechnienie.

Wyższa Szkoła Dziennikarska.

Ukazała się obszerna broszura, zaznamiająca dokładnie z celami i organizacją Wyższej Szkoły Dziennikarskiej. Jak z kroniki zakładu okazuje się, nastąpiła w bieżącym roku przebudowa programu i znaczne rozszerzenie przedmiotów zawodowych. Na listę wykładów wprowadzono także administrację dziennika i kolportaż, reklamę w prasie, organizację zawodu dziennikarskiego, układ numeru itd. W książeczce znajdują się statuty zarówno samej uczelni, jak i Towarzystwa Wyższej Szkoły Dzienikarskiej. Z powodu dziesięciolecia śmierci Wincentego Kosiakiewicza, pierwszego dyrektora instytucji, zamieszczono wspomnienia o zmarłym, pióra prof. dr. I. Myślickiego. Wydawnictwo zdobią dwie ilustracje: portret śp. Kosiakiewicza i druga, przedstawiająca uroczystość inauguracji w roku ubiegłym.

W dniu otwarcia Muzeum historycznego m. Lwowa pojawiło się od roku przygotowywane wydawnictwo albumowe pt. „Muzea gminy m. Lwowa“. Wydawnictwo opracowali dyr. A. Czołowski, dr. K. Badecki i R. Mękicki przy współpracy Marcelego Harasimowicza, Dr. St. Zarewicza i H. Cieśli. Wydawnictwo obejmuje 112 stron tekstu inormującego o tworzeniu się zbiorów muzealnych, reprodukowanych techniką rotograwirową na stu artystycznie wykonanych planszach. W albumie przedstawione są ryciny nojcenniejszych objektów z Muzeum Historycznego miasta Lwowa, Muzeum Króla Jana III, Zbiorów Orzechowicza, z Galerji Narodowej i Muzeum Przemysłowego. Wydawnictwo wydane zostało kosztem miasta Lwowa dla uczczenia 10-tej rocznicy odrodzonej Polski. Dzieło to znajduje się na składzie Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich.

Ukazał się nowy numer **„Myśli Pracowniczej“** — sierpień i wrzesień 1929. Jak w poprzednich, ujmuje także w ostatnim numerze wysoki poziom tego godnego uwagi czasopisma. Na szczególną wzmiankę zasługują artykuły: Nasza tragiczna wina. Zadania Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Problem szkolny w życiu pracownika umysłowego. Sądownictwo w sprawach pracy. Ku odrodzeniu fizycznemu. Izby pracy. Projekt ustawy o organach orzekających w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Muzyka mechaniczna, a Związki Zawodowe Muzyków. — Bardzo aktualna jest rzecz odnośnie poza-ustawowych odpraw dla zredukowanych urzędników firmy naftowej „Małopolska“, jak również o strajku orkiestry Teatrów miejskich we Lwowie. Interesująca kronika traktuje między innemi o prawie korzystania z ustawowego urlopu, jako też o kwestji, kogo ze sprzedawców i ekspedjentów sklepowych uważać należy za pracowników umysłowych. — Numer kończy się obszerniejszą bibljografją.

Zamiast fotela elektrycznego

tracenie skazańców zapomocą gazu.

MOŻNA GINĄĆ DOWOLI WŚRÓD WONI FJOŁKÓW, BZU ITD.

Nowy Jork we wrześniu.

(e) W Europie, gdzie niemal we wszystkich krajach karzą zbrodniarzy zapomocą topora, stryczka lub kuli, nie widać **żadnego postępu** w tych metodach średniowiecznych. Natomiast w Ameryce, kraju postępowym, wielu myślało i **myśli** wciąż **o ulepszeniu tych metod.** Ameryka traciła skazańców na fotelu elektrycznym, ale nie wystarcza jej to już dziś. Trzeba skrócić, zmniejszyć męki człowiekowi, któremu odbiera życie surowy wyrok sprawiedliwości.

Nową metodę tracenia, zapomocą gazu, propaguje lekarz z Chicago, dr. Gordon **Clampham.** Jest on zarazem wynalazcą tej metody. — Przedewszystkiem — twierdzi dr. Clampham — tracenie zapomocą gazu **jest o wiele prostsze** od tracenia na fotelu elektrycznym. Skazanego zamyka się w specjalnej celi, do której pompuje się gaz przy wielkiem ciśnieniu. Delikwent **powoli zasypia, by się już więcej nie obudzić.** Operacja prosta, czyściutka, nieskomplikowana i... „zdrowa“. Oprócz tych wszystkich „wyższości“ nad elektrycznością, gaz posiada jeszcze inne dobre strony. Ażeby uprzyjemnić skazanemu ostatnie chwile, dr. Clampham obiecuje skazanym, że będą mogli zażądać **uperfumowania gazu** na ulubiony zapach.

W przyszłości więc skazańcy będą umierali w Ameryce **otoczeni wonią fiołków, róż, bzu, konwalji,** co kto lubi.

Pisma amerykańskie wyrażają nadzieję, że nowy sposób karania winowajców nie wywoła wśród nich nadzwyczajnego entuzjazmu, gdyż w przeciwnym razie należałoby oczekiwać w Stanach Zj. wzrostu ilości przestępstw i zbrodni.

Pismo jako wskaźnik wad wzroku.

BADANIE OCZU STUDENTÓW ZAPOMOCĄ SKIASKOPU.

Nowy Jork we wrześniu.

(e) Pismo jest wskazówką natury niedomagań wzroku — oświadcza prof. F. A. Woll, kierownik wydziału hygieny w kolegjum miasta Nowego Jorku.

Z pośród 7.500 studentów, którzy uczęszczali do tego kolegjum od 1924 r. **42 proc. cierpiało na niedomagania wzroku.** Oko ludzkie podobne jest **do kamery fotograficznej.** Oko krótkowidza przystosowane jest do zdejmowania widoków bliskich, a dalekowidza — widoków dalekich. Jeżeli weźmiemy za podstawę **pismo osoby o wzroku normalnym,** to znajdziemy, że pismo krótkowidza będzie **dalekomniejsze, a dalekowidza** znacznie **większe** od tego pisma normalnego.

Pochodzi to stąd, że krótkowidz nie zdaje sobie sprawy z tego, że pismo jego jest drobne, gdyż widzi je w większych rozmiarach. Odwrotnie dalekowidz nie wie, że stawia duże głoski, gdyż jego oko zmniejsza mu ich rozmiar.

W krajach Europy, gdzie **istnieje w wysokim stopniu krótkowzroczność,** pismo ręczne jest zwykle prawie tak drobne i równe, jak pismo drukowane. Natomiast w pewnych okolicach Stanów Zjednoczonych, gdzie najwięcej osób cierpi na dalekowzroczność, pismo jest zwykle większe od normalnego.

To też obecnie każdy student, wstępujący do nowojorskiego kolegjum miejskiego, poddawany jest badaniu wzroku zapomocą skiaskopu, przyrządu, **rzucającego słup światła do oka** i pozwalającego mierzyć stopień błędu refrakcji oka. — Metoda ta ujawnia wady wzroku, których używane zwykle w szkołach tablice do mierzenia siły wzroku nie są w możności ujawnić.

Generał adjutant hr. Paar

Z NĘDZY SPRZEDAJE UBRANIE FRANCISZKA JÓZEFA.

Wiedeń, we wrześniu.

(e) „Prawdziwa okazja, kostjum podróżny z doskonałego sukna, solidny, podbity włosem wilczym, **należący kiedyś do cesarza Franciszka Józefa,** natychmiast do sprzedania“. Takie ogłoszenie wisi od kilku dni w oknie sklepu tytoniowego w Wiedniu, należącego do p. Kahane. Przed oknem gromadzą się tłumy ciekawych. Zapytany, w jaki sposób stał się właścicielem kostjumu, Kahane oświadczył, co następuje: **„Dawny adjutant cesarza, hr. Paar,** znajdujący się obecnie w nędzy, sprzedał mi ten kostjum, jak również miednicę, którą cesarz ofiarował mu w prezencie. Za kostjum cesarski w doskonałym stanie, żądam 60 dolarów: za takąż sumę sprzedałbym i miednicę; uprzedzam tylko kupujących, że **miednica jest bardzo mała;** dziwię się nawet, jak stary cesarz mógł w niej umyć ręce“.

Dotąd p. Kahane **nie znalazł amatorów na cesarskie pamiątki.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 25. września.

Na giełdzie akc. obroty średnie, kursy utrzymane, tend. utrzymana, usp. spokojne. Dolarówka 62,25, inwestycyjne 120.50. Gazolina 26, Gazy Wsch. 20.50 do 20.75. Dolar w obrotach pryw. 8,88 i pół.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. września. Tel. G. P.) Bank Polski 170, Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół, Puls 7 3/4, Elektr. w Dąbrowie 88, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30, Lilpop 28 i pół, Modrzejów 21. Norblin 106, Ostrowiec 84 i pół, Starachowice 24 3/4. Zieleniewski 80, Haberbusch 225.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. września. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 119, 5 proc. pożyczka dolarowa 61 i ćwierć, 5 proc. pożyczka konwersyjna 49 3/4, 5 proc. pożyczka dolarowa 1920 82, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 prc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 84, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć. — Dolary 8,86 i pół, Belgja 123.69. Londyn 43.13, N. Jork 8.88, Paryż 34.82, Praga 26.35, Szwajcarja 171.50. Sztokholm 238 28, Wiedeń 125.09, Włochy 46,56.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 25. września. (Tel. G. P.) B. Ziem. Kred. 110, Zieleniewski 81, Siersza elektr. 75.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 25. września. (Tel. G. P.) Londyn 123.86 i pół, N. Jork 25.54 3/4. Belgja 355, Hiszpanja 377 i pół. Włochy 133.70, Szwajcarja 492 i pół, Danja 680 i ćwierć, Holandja 1025, Norwegja 680 i pół, Szwecja 684 i ćwierć, Praga 75.70, Wiedeń 360, Niemcy 608 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25. września. (Tel. G. P.) Paryż 20.30, Londyn 25.15, N. Jork 5.18 i trzy czwarte, Belgja 72.12 i pół, Włochy 27.14, Hiszpanja 76.65, Holandja 208.10, Berlin 123.55, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.95, Oslo 138.15, Kopenhaga 138.15, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.37, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.50, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.07 3/4, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 217 5/8.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 25. września. (Tel. G. P.) N. Jork 484.82, Holandja 12.08 i pół, Francja 123.86, Belgja 34.87 3/8, Włochy 92.64, Niemcy 20.35 7/8, Szwajcarja 25.15 i ćwierć, Hiszpanja 32.81, Danja 18.20 i trzy czwarte, Szwecja 18.10 i ćwierć, Norwegja 18.20 5/8, Helsingfors 192.95, Praga 163.70, Budapeszt 27.78 7/8, Belgrad 275, Sofja 670, Rumunja 817, Wiedeń 31.47, Warszawa 43.23.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 25. września. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.75, Belgrad 12.49, Berlin 169.07, Bruksela 98.71, Budapeszt 123.88, Bukareszt 4.21, Kopenhaga 189, Londyn 34.42 7/8, Madryt 105, Medjolan 37.17, N. Jork 809.75, Oslo 189, Paryż 27.78 i pół, Praga 21.02.4, Sofja 513.2, Sztokholm 190.10, Warszawa 79.83 i pół, Zurych 136.14 i pół, Amerykańskie 710.25, Niemieckie 168.82, Francuskie 27.74, Włoskie 37.17, Jugosłowiańskie 12.45, Czeskie 21.00 i pół, Szwajcarskie 136.85, Renta majowa 0915, Renta lutowa 0951; Renta koronowa 0921, Dunaj S. Adria 84.05, Bankverein 21 i pół, Bodenkredit 99.60, Kreditanstalt 52 i pół, Kompas 14.30, Laenderbank 26.90, Merkury 20.10 Kolej północna 1077 i pół, Austr. ko. państw. 29 i pół, Alpiny 39.75, Krupp 11. Poldi Huette 205 i ćwierć, Rima 111.20 Skoda 393, Zieleniewski 64.50, Fanto 4. Karpaty 5.24, Galicja 35.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 26. września.

Tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.88.50—8.89,00, dol. kanad. 8.80.50—8,81,00. korony czeskie 0.26.33—0.26.50, szyling austr. 125.00—125.50 leje 0,05,00—0.05,25, franki franc. 0,34.50—0,34,75. franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.30—43.50, czerwieńce sow za jeden 17.00—17.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.30.00—36.36.00. 20 marek 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.50—0,63,50, 5 kor. austr. 3.24.00—3,30,00, flor. austr. 1.62—1.65, ruble rosyjskie 2.60—2.65, kor.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek 26 września 1929.

Warszawa 1411 16.30 Program dla dzieci. 18.00 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu P. R. 20.30 Koncert popularny: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Tola Mankiewiczówna (sopran). Wl. Wochniak (skrz.) i prof. eJrzy Lefeld (akomp.) 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków 312 16.30 Audycja dla dzieci 17.00 Koncert płyt gramof. 20.30 Koncert wieczorny, Wykonawcy: pp. Ludwika Marek-Onysbkiewiczowa (śpiew), prof. Egon Petri (fort.) Tomasz Cholewa (flet), dyr. Walek-Walewski (akomp.) W programie: Mozart, Schubert, Gounod i in.

Poznań 334 17.50 Kom. P. W. K. 18.00 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu smyczkowego. W programie: Gerig i Żeleński. Transmisja z Warsz 20.30 Transmisja koncertu z Krakowa.

Katowice 408 17.00 Koncert płyt gramof. 18.00 Koncert popularny z udz. Orkiestry Policji Państwowej 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa 22.45 Transmisja z Warszawy.

Wilno 385 19.25 Audycja literacka. 22.45 Muzyka lekka Z Warszawy.

Wrocław 253 19.05 Koncert radjoorkiestry Sol. C. Boeker (wiolncz.) 20.30 „Pszenica" sztuka z życia farmerów amerkańskich w 3 aktach Elliota Lestera.

Lipsk 259 20.00 Koncert popularny radjoorkiestry. 21.20 Klasyczna muzyka kameralna. Wyk. Kwartet Drezdeński

Londyn 356 19.45 Recital śpiewaczy Arthura Crammera (baryton). Pieśni kompozytorów angielskich.

Sztutgart 360 20.00 Koncert symfoniczny z Frankfurtu.

Farnkfurt 390 20.00 Koncert symfoniczny. Sol. Licco Amar (skrzypce). 22.45 Arje operowe w rozmaitem wykonaniu (płyty gramof.)

Langenberg 473 20.00 Tamnsmisja z Opery w Duesseldorfie. „Ifigenja w Aulidzie" opear w 3 aktach Glucka.

Praga 487 16.30 Jazz band. 19.35 Koncert muzyki rosyjskiej.

Medjolan 501 20.30 „Nave Rossa" opera A. Seppillego (premjera).

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kwartetu Silving. 19.30 Transmisja z Opery Państwowej „Cyrulik z Bagdadu", opera w 2 aktach Piotra Corneliusa.

Monachjum 533 21.05 Koncert kwintetu orkiestrowego. W programie: Nicolski, Latkow i Kolotin. 21.30 Koncert kameralny. Antoni Dworzak. Wyk. Trio monachijskie, oraz Irma Drummer (alt).

Budapeszt 550 16.00 Pieśni węgierskie. 21.15 Występ Arpada Odrysa (art. Teatru Narodowego).

Kowno 1935 19.30 Muzyka wiecz.

Piątek, 27. września 1929.

Warszawa, 1411 16.30 Muzyka z płyt gramof. 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów. 20.30 Koncert symfoniczny: Orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Jerzego Bojanowskiego i Irena Cywińska (sopran).

Kraków 312 18.00 Transmisja z Poznania. 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej.

Poznań 334 18.00 Koncert organowy i recytacje. Wykonawcy Stanisława Wysocka (recytacja)). F. Nowowiejski (organy). 20.30 Koncert symfon. (Transmisja z Warszawy). 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice 408 16.20 Myzuka z płyt gramof. 18.00 Koncert popularny z Warszawy. 19.45 Komunikaty sportowe. 20.00 Koncert z udziałem Andy Kitschmann.

Wilno 385 18.00 Pieśni romantyczne i współczesne wyk. Marja Modrakowska (sopran), Eugenjusz Dziewulski (fort.), M. Dederonka (allt), T. Szeligowski (akomp.). 19.25 Audycja dla dzieci.

Lipsk 259 16.30 Muzyka romantyczna. Koncert radjorkiestry.

Kopenhaga 281 21.50 Koncert symfoniczny pod dyr. Emila Reesena.

Sztutgart 360 18.00 Koncert radjoreklamy. 20.00 „Róża z Florydy", operetka Leona Falla.

Berlin 418 20.30 Neapolitańskie piosenki ludowe odśpiewa Albert Tostini (baryton). 21.00 Koncert kamer.: Wyk. Kwartet Kolisch.

Sztokholm 436 18.20 Muzyka na harmonji. 20.00 Koncert. 22.10 Wieczór muzyki hebrajskiej. Wyk. Chór synagogi sztokholmskiej Feliks Saul (solista), Roman Dukstulski (wiolnn.), Erik Ering (organy).

Rzym 441 21.00 „Frasquita", operetka w 3 aktach Lehara.

Langenberg 473 20.00 Koncert popularny Dortmundzkiej Orkiestry Kameralnej.

Praga 487 16.30 Koncert kameralny.

Medjolan 501 17.00 Muzyka lekka. 20.30 Koncert symfoniczny. Pierwszy koncert Rito Selvaggi'ego. 23.15 Muzyka lekka.

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kapeli Hummer. 17.50 Koncert solistów. Christa Richter (skrzypce), prof. Edgar Schiffmann (fort.). 20.00 Koncert. W programie: Beethoven, Bizet, Puccini i in.

Monachjum 533 20.45 „Faust", sceny z op. Gounoda.

Budapeszt 550 17.45 Muzyka operetkowa. 19.45 Koncert kwartetu smyczkowego Waldbauer-Kerpely.

Huizen 1071 15.40 Koncert kwartetu głosowego. 18.55 Koncert solistów: Henriete Bosman (fort.) i William Pijner (fort.).

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

Dr. Anna KOGUTOWA
ordynuje w chorobach skórno-wener. i kosmetyce lek. od 3—5.
ul. Friedrichów 8.

OKULISTA
Docent Dr. WIKTOR REIS
powrócił (ul Fredry 4).

Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich
Dr. M. MONDSCHEIN
Stanisławów, Gołuchowskiego 30,
specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska i leczenie radykalne żylaków.

SPECJALISTA Dr. FRISCH powrócił i ordynuje w chorob wenerycznych i zastarzałych, w chor. skórn., neurastenji seksualnej. Wałowa 11, telef. 55-20. 6111

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz

F. DRENO wróciła z Paryża i donosi swoim uczennicom i uczniom, że rozpoczyna lekcje francuskiego z dniem 1. października. Zgłoszenia od 1½ do 3½ popołudniu ul. Listopada l. 73. 7286

50 LEKCYJ 20 zł. wyucza pisania na maszynach systemem ameryk. 10-palcowym. Romańska, Zyblikiewicza 5. 7163

WŁOSKIEGO i francuskiego lekcje, konwersacja. Zgłoszenia codziennie od 15-tej do 17-tej, Konopnickiej 4, lewy parter. 7292-2

NOWE KURSY Gimnastyki zdrowotno-rytmicznej dla Pań pod kierownictwem dyplomowanej nauczycielki szkoły Mensendick. rozpoczynają się 1. X. Informacje: tel. 59—37. 7354-2

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

KRÓLEWSKA GÓRA Janów — rok temu. Niezapomniane wspomnienia. Czy można nie pamiętać. Wiele serdecznych pozdrowień A odpowiedź — ? 7293-3

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

DOBRZE wyglądająca, o dużej inteligencji st. wdowa, poślubi samotnika, idealistę (60—65 lat) VI-tej rangi. „Zajmująca" Adm. „Porannej". 7355-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 6536-12

FEJLETON „GAZ. POR." z 27. IX. 1929.

MAKS BRAND. 26

TYGRYS

Tłumaczył F. Rychłowski.

—□—

— Widocznie ktoś ci o nim naplótł niestworzonych rzeczy. Gdybyś go widział, napewno byś mnie przyznał rację. To człowiek uczciwy i szczery, nie spuszcza oka przed nikim, nie ma nic do ukrywania, można go na wskroś przejrzeć... I naprawdę dziękuję Bogu, że wśród tej całej bandy złodziei, opryszków, alfonsów, kieszonkowców, natknęłam się przecież na jednego porządnego człowieka!... Prawda, ty się rozmyślisz jeszcze i cofniesz swe słowo? Pozwolisz, aby on tu został?

Odpowiedział tylko lekkim przeczącym gestem.

— Masz mu coś do zarzucenia?

Skinął głową.

— Co właściwie?

— Zaufaj mi, Mary — odparł na migi.

Podparła brodę na ręce, zafrasowana, niby małe dziecko.

— Cóż jemu właściwie można zarzucić? — rozmyślała na głos. Spojrzenie, głos, chód, zachowanie się... Wszystko takie naturalne, nie wymuszone, nie udane... Czyżby był oszustem? Nie mogę w to uwierzyć!... Co ty mu możesz właściwie zarzucić?

— Tego ci nie mogę powiedzieć.

— I żądasz stanowczo, aby się wyniósł?

Tak...

— Nie wymagaj tego odemnie. Nie Nie mogę go odprawić. Wiem, że musisz mieć rację, skoro tak postanowiłeś,... ale ja nie mogę... nie mogę!

— Musisz!

Spojrzała na niego dziwnie zatroskanym wzrokiem:

— On tak dziwnie patrzał na mnie.. jak nikt jeszcze nigdy na mnie nie spoglądał... I tak mi wtedy było miło.. Bo widzisz... inni ludzie, kiedy na mnie patrzą, to albo widzą we mnie tylko córkę Jima Dovera, właścicielkę knajpy Chuc-a-Luck..., albo widzą tylko moje ciało i moją twarz...

Wzdrygnęła się z odrazą:

— Czasem to tak na mnie patrzą, że zdaje mi się, jakgdyby poprostu dotykali się mego ciała swemi łapami i coś szeptali do ucha... Tylko on jeden... ten Tygrys...

Przechyliła w tył głowę, a na twarzy jej odmalował się wyraz takiej szczęśliwej błogości, upiększającej ją niewymownie:

— Kiedy patrzał na mnie, nie widział we mnie tylko córki Jima, nie widział tylko mej twarzy. Zajrzał mi poprostu w głąb duszy i serca... i odczułam wtedy takie dziwne, nowe dla mnie wzruszenie... Muszę go jeszcze raz widzieć... Muszę z nim mówić... patrzyć na niego... Muszę poprostu!

Brodacz zamknął oczy, szarpiąc nerwowo palcami koc.

— Gniewasz się na mnie? — szeptała błagalnie. Ja wiem, że ty się nigdy nie mylisz... ale tego człowieka nie widziałeś przecież na oczy! Jakżeż więc możesz...

— Już go znam, — odparł. Teraz idź już sobie i przyślij mi tu Lewa Mc Gaire.

— Gniewasz się na mnie? — spytała na pół z płaczem.

— Nie. Tylko mi smutno.

Mary odeszła pomału, ze spuszczoną głową.

*

Niemal o tej samej porze Jack Lodge rozmawiał w budce telefonicznej ze swym przyjacielem Darlingiem.

— Niestety, — mówił, — nie mogę jechać z tobą na tę wyprawę. Wypadło mi niespodziewanie coś innego.

— Ależ człowieku! Wszystko już przygotowane!

— Ogromnie mi żal. Ale nic się zmienić nie da.

Pomyśl tylko: polowanie na grubego zwierza!

— Ja tu właśnie poluję na najgrubszą zwierzynę.

— Tak? Polowanie niebezpieczne?

— Pewnie! Niczem dynamit, lub ukąszenie kobry.

— O do djabła! A długo to potrwa?

— Czy ja wiem? Może dzień, może godzinę, może rok... W każdym razie nie spocznę prędzej, aż skończę.

c. d. n.

POSZUKUJE SIĘ do większego przedsiębiorstwa przemysłowo-restauracyjnego osoby solidnej dobrze obeznanej z nadzorem i blokowaniem wydawanych z kuchni potraw. Posada do objęcia natychmiast. Dokładny życiorys i świadectwa przesyłać pod „Restauracja" do administracji „Gazety Porannej". 7353-2

POSZUKUJĘ cukiernika (pierwszorzędna siła) na wyjazd do cukierni na bardzo dobrych warunkach; pierwszeństwo mają pracownicy Zaleskiego — Welza. Oferty oraz odpisy świadectw składać do Redakcji pod „Nadzwyczajny". 7348-3

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

MASZYNISTA ślusarz mechanik montuje samochody, maszyny parowe, motory, tartaki, narzędzia rolnicze, poszukuje posady. Lwów, Droga Wulecka 23, monter. 7314-4

TECHNIK dent. pierwszorzędny, samodzielny tak w operatywie jak technice poszukuje posady od zaraz. Zgłosz. do adm. pod „J. B." 7357-4

MIESZKANIA. SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

3 POKOJE, przedpokój, próżne na biura, ulica Akademicka parter za czynszem miesięcznym. Wiadomość Biuro „Kontrakt" Batorego 36. Tel. 76-46. 7339-3

WYNAJMĘ słoneczny pokój z utrzymaniem solidnej studentce z prowincji. Kochanowskiego 15, mieszk. 7. 7319

MIESZKANIE 4 pokoje, kuchnia, pełny komfort, balkon, słoneczne, we willi przy ul. Łyczakowskiej za rocznym czynszem. Wiadomość biuro „Kontrakt", Batorego 36. Tel. 76-46. 7302-2

3—4 POKOJE największy komfort, słoneczne, wynajmę, oglądać Tarnawskiego 34, od 4—5. 7297-6

2 X po 3 POKOI, kuchnia bardzo ładna sucha, komfort ul. Sobieskiego 8 oglądać 10 do 14. 7294-4

2—3 POKOJE z pełnym komfortem i kuchnię poszukuje firma „Gazolina" od 1. października wprost od właściciela. Zgłoszenia: tel. 32—80 między godz. 9—14. 7352-2

Humor.



— A więc mąż porzucił cię i nie zostawił ci nic prócz dziecka?
— Nie! I to nawet nie jest jego!..

WYNAJMĘ pokój solidnemu Panu katolikowi polakowi. Zofji 5, drzwi 11. 7329

MIESZKANIA trzy — czteropokojowe, komfort, koniec Listopada, niewygórowany czynsz roczny. Tamże pokój, kuchnia, łazienka. Wynajmie Centralna Agencja, Kopernika 14. 7360

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

„MONIUSZKO"
ul. Zimorowicza 10 poleca
FORTEPIANY—PIANINA
w wielkim wyborze, w różnych cenach — na dogodne spłaty.

FORTEPIAN krótki, oryginalny, bardzo dobry, sprzedam tanio, prawdziwa okazja. Inne, wykwintne, nieco droższe. Kopernika Nr. 26, Sklenarski. 7343-4

MOTORY elektryczne dynama 110, 220 wolt 3 do 10 konne okazyjnie sprzeda Sonnenschein, Sienkiewicza 8, telefon 44-90. 7301-2

KAMIENICA trzypiętrowa, komfortowa, cała wolna, 13 ubikacji na piętrze. Cena 42.000 dolarów. Hipoteka 17.000 dolarów. Okolica Sapiehy. Kamienica dwupiętrowa, cała wolna, komfort, okolica Zielonej. Cena 14.000 dolarów. Wkład około 8.000 dolarów. Willa pięciopokojowa, komfort, koniec Potockiego. Cena 4.300 dolarów. Wkład około 2.700 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 7138-2

RABKA Zdrój — sprzedaż will, parcel, dzierżawy pensjonatów. Biuro W. Huka, ul. Kolejowa. Sezon latem i zimą. 6937-10

MAŁPKA oswojona z doskonałą klatką żelazną tanio do sprzedania u Dra Mondscheina, Stanisławów. 7311-4

PARĘ koni ciężarowych sprzeda fabryka „Zdrowie", Lwów, ul. Zdrowie 9. 7358-2

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

ZIMOW[illegible] kołdry, koce, pledy, materace, pierzyny, poduszki, prześcieradła, sienniki poleca najtaniej
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona.

PODZIĘKOWANIE. Dowiedziawszy się, że Grafolog Rabin Rosenblum, Lwów, Kazimierzowska 20, przyjechał pospieszam mu podziękować za jego dobre rady. Dzięki jego wiedzy zostałem wybawiony z kłopotów. Składam serdeczne podziękowanie. **Dawid Friedman.** 7361

GWARANCJA 100% czystego zysku do roku dla posiadającego 6000 dolarów. Zabezpieczenie hypoteczne. Rolnicy mają pierwszeństwo. Wiadomość biuro „Kontrakt", Batorego 36. Tel. 76-46. 7303-3

POKÓJ do śniadań, istniejący 34 lat do wydzierżawienia. Kochanowskiego 3. 7318-4

PIERZE, PUCH
Władysław WEBER Lwów, Batorego 2.

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka. 7151-3

NAJLEPSZE octy do marynat poleca poleca Firma Jan Muszyński, Rynek 3. 7110-5

PO POWROCIE z zagranicy obejmuję osobiście jedyny fachowy zakład kosmetyczny pod firmą „Eureka", Lwów Bourlarda 4, zaopatrzywszy go w ostatnie zdobycze kosmetyki francuskiej. Maski młodości, piękności, radjowe, parafinowe i t. d. 6884-3

FUTRA na zamówienia oraz wszelkie przeróbki, płaszcze damskie, futra męskie wykonuję solidnie i tanio Gustaw Rudek, pracownia futer, Łyczakowska 19. 6864-30

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Salomon Leib Sekler urodzony w Hołojowie powiat Radziechów w r. 1900. 7359-3

Grafologini „SARMENT"
przyjechała.
Przenikliwość i dokładność w określaniu charakteru i jego najsubtelniejszych osobliwości zyskały jej powszechne uznanie, jej trafne rady i wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu, a wady usuwają w zupełności. Przyjmuje od godz. 11—1 i 5—8, ul. św. Antoniego 1., I. p., róg Łyczakowskiej. 6722-3

JĄKANIE
oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa Zakł. Leczn. dla Jąkałów
S. ŻYŁKIEWICZA
Warszawa, Chłodna 22.
Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie.

Wrzesień, to ostatni czas
na sadzenie kwiatów wiosennych.
Są teraz tańsze.
i lepiej się zakorzeniają, zimują w gruncie. Stokrótki szt. 5 gr., kopczaki szt. 5 gr., malwy szt. 15 gr., campanule szt 20 gr., digitalis szt. 30 gr., kłącze zimotrwałe: aster wieczny 15 gr., solidago szt. 15 gr., margaritki szt. 15 gr., orliki 10 gr., achillea 40 gr., georginja wieczna 50 gr., dzikie wino na okrycie gołych ścian szt. 1 zł., 10 szt. zł. 9.—, krzewy bzu 1 zł. w większych ilościach rabat, agrest 2 zł., porzeczki 1.50, kwiaty w wazonkach szt. 50 gr. Nabywać można rano do 12-tej i od 4-tej popoł. Piaskowa 1. 15. Na prowincję nie wysyłam. 7150-10

TOKARKI, WIERTAKI, STRUGARKI, GATRY, PIŁY, MOTORY, TURBINY, MŁYŃSKIE MASZYNY, URZĄDZENIA PRALŃ, TRANSMISJE, PASY ŁOŻYSKA KULKOWE
poleca
„PILOT"
Lwów, Batorego 4
Katalogi na żądanie.

Kto chce mieć tanio dobry kapelusz
oddaje stary do przerobienia w składnicach — Pierwszej kraj. fabr. ki kapeluszy
RUDOLFA NEUWELTA

Garaże
dla aut osobowych i ciężarowych,
z pełnym komfortem, zaraz do wynajęcia. Właściciel realności, Janowska 57. od godz. 2—4. popołudniu.

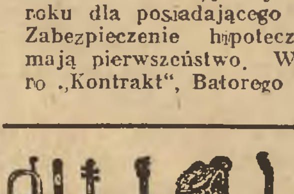
Ostra zima się zbliża
Należy się już zaopatrywać w najrozmaitsze **pantofle, papucze, berlaczy** itp. **ciepłe obuwie,** które poleca i wykonuje na zamówienie znana **fabryka pantofli przy ul. Wronowskich 4.** (boczna Kopernika, telef. 59—88). 6675-30

Sklep masarski
w centrum miasta
odstąpię z powodu braku zdrowia
w Przemyślu.
Henryk Kurz, Krasińskiego 10

Łaźnia Parowa
Lwów, Żółkiewska 40
i oddz. wanien) po zupełnej rekonstrukcji otwarta codziennie (z wyjątkiem wtorków) od 6½ rano do 7-mej wieczór.
W niedziele i święta tylko do południa
W piątki dla niezamożnej ludności osobny oddział parowy za wstępne zł. 1 20
Dojazd tramwajami 5-9-10 (do rogu Tatarskiej)

Przekonacie się
że 3.250 zł
zarobią energiczni przedstawiciele, którzy obchodzą powiaty, gdzie palą przeważnie naftą. Przedstawiciele, którzy odwiedzą restauracje mają pierwszeństwo Oferty należy składać pod adresem
PATENT HELIOLUX
Paweł Ritter, Bielsko, ul. Cieszyńska 24. 7283

NA SEZON SZKOLNY



poleca wszelkie instrumenty muzyczne
w olbrzymim wyborze po cenach znacznie zniżonych
„MELODJA" **Największy skład instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt**
Lwów, Kopernika 5. -- Telef. 8-59.
Na żądanie cenniki ilustr. wysyła się.

WAPNO PALONE MIELONE
wzbogaca i użyźnia gleby — opłacając sowicie koszta.
Na dogodnych warunkach kredytowych dostarcza
JÓZEF KARRACH LWÓW, KOŚCIUSZKI 18

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . **zł. 6.50**
Bez dostawy . . . . **zł. 6.—**
Za granicę . . . . . **zł. 9.5**

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. **Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**